DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 18 marca 1939 Nr. 77

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zerwanie rokowań gospodarczych z Trzecią Rzeszą

Paryż, 17. 3. PAT. Kierownik delegacji francuskiej do rokowań handlowych z Niemcami Alphand powrócił nagle do Paryża. Rokowania są na razie przerwane.

Berlin, 17. 3. PAT. Jak wiadomo, przed paru dniami udała się do Niemiec delegacja federacji przemysłów brytyjskich, która miała przeprowadzić z przedstawicielami niemieckiej centralnej organizacji przemysłowej rozmowy, mające na celu zarówno spowodowanie ożywienia we wzajemnych obrotach, jak i ułożenie stosunków konkurencyjnych na rynkach trzecich.

Wydarzenia polityczne ostatnich dni, które spowodowały odwołanie wizyty ministrów angielskich w Berlinie, wpłynęły również na skrócenie rozmów między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi. W wyniku odbytych rokowań został ogłoszony wspólny komunikat, który ogólnie wspomina o konieczności zacieśnienia współpracy gospodarczej oraz o znaczeniu handlu zagranicznego dla rozwoju gospodarczego i dobrobytu poszczególnych krajów.

Londyn, 17. 3. PAT. Rząd brytyjski wysłał ambasadorowi Hendersonowi do Berlina instrukcję, wzywającą go do natychmiastowego powrotu do Londynu, dla złożenia raportu.

Londyn, 17. 3. PAT. Przewódca Labour Party Greenwood odwiedził dzisiaj po południu lorda Halifaxa w Foreign Office i odbył z nim rozmowę na temat sytuacji międzynarodowej. Halifax również odbył rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Kennedy.

rozkaz z Pragi w sprawie przekazania poselstwa ambasadzie niemieckiej.

* * *

Waszyngton, 17. 3. PAT. W czasie posiedzenia kongresu amerykańskiego jeden z deputowanych postawił wniosek, aby rząd natychmiast zażądał od Rzeszy przejęcia obsługi zadłużenia Czechosłowacji wobec Stanów Zjednoczonych w kwocie 165 miln. dolarów. Inny wniosek idzie w kierunku natychmiastowego uznania za nieobowiązujący dotychczasowego traktatu handlowego z Czechosłowacją. Prasa nowojorska donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają zablokować złoto oraz należności wobec Czechosłowacji, znajdujące się w Stanach Zjedn., aby zagwarantować tą drogą spłatę zobowiązań czechosłowackich wobec U. S. A.

Katastrofalny spadek eksportu

Berlin, 17. 3. PAT. Handel zagraniczny Rzeszy niemieckiej w lutym br. wykazł dalsze bardzo poważne pogorszenie, które przejawiło się w pokaźnym spadku i tak już niewysokiego eksportu, w utrzymaniu się importu na dotychczasowym poziomie, z niewielką tendencją zniżkową, oraz w wielkim wzroście ujemnego salda.

Handel zagraniczny Niemiec w lutym (z uwzględnieniem b. Austrii i Sudetów) przedstawiał się następująco (w miln. RM. — w nawiasach dane za styczeń br.): import 471,5 (472,2), eksport 411,7 (441), ujemne saldo — 60,8 (31,2).

Charakterystyczne jest, że w lutym b. r. gwałtownie spadł eksport z Rzeszy, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych.

Następny etap -- Szwajcaria?

Warszawa, 17. 3. PAT. Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych był gwałtowny spadek franka szwajcarskiego. Spadek ten tłumaczony jest w niektórych kołach znanymi pogłoskami o politycznym niebezpieczeństwie, grożącym Szwajcarii. Pogłoski te miały odżyć — pod wpływem dokonanych ostatnio doniosłych przesunięć politycznych w środkowej Europie.

Gwałtowna reakcja Stanów Zjedn. na ostatni „Anschluss"

Londyn, 17. 3. PAT. Reuter donosi z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjedn. zamierza we wszelki sposób zademonstrować swe niezadowolenie z ostatnich posunięć niemieckich. Oczekują, że poseł amerykański pozostanie w Pradze aż do czasu, w którym poseł czeski w Waszyngtonie otrzyma pisemny

Kiernik i Bagiński oddali się do dyspozycji posła polskiego w Pradze

Warszawa, 17. 3. (Sin.) Do pełniącego czasowo obowiązki posła polskiego w Pradze p. Bociańskiego zgłosił się były poseł i więzień brzeski Kiernik i oddał się do jego dyspozycji. Krążą pogłoski, że również były poseł Bagiński postąpił w ten sam sposób. Natomiast, jak wiadomo, Witos i Korfanty znajdują się poza granicami b. Czechosłowacji.

NA POSTERUNKU:

NIE JESTEŚMY CZECHAMI

(D. L.) KRAKÓW, 18 marca.

Ostatnie ponure wydarzenia w Europie środkowej ułatwiają w znacznej mierze zrozumienie „klimatu", w którym wylęgły się niesłychane propozycje rządu angielskiego w sprawie przyszłego ustroju Palestyny. Jest to klimat nawskróś „monachijski". Tylko przedstawiciel rządu, którego odpowiedzialny sternik brał udział w owej fatalnej imprezie politycznej, co tak złowrogo oddziałała na ukształtowanie się stosunków w Europie środkowej, mógł wpaść na tego rodzaju absurdalny pomysł, tak daleki od jakiegokolwiek poczucia honoru, poszanowania wziętych na siebie zobowiązań i prymitywnej bodaj sprawiedliwości. Czegóż można żądać od polityków, którzy z lekkim sercem wydali na łup najeźdźcy niepodległe państwo w Europie, którzy nie drgnęli nawet, gdy naród złożony przez nich w ofierze, stracił niepodległość, z takim trudem zdobytą. A naród ten przecież siedzi na własnej ziemi, której nigdy nie opuścił, choć popadł już raz w niewolę, który na domiar doskonale był uzbrojony i m ó g ł się bronić!

W tej atmosferze moralnej, której wykładnikiem było Monachium, trudno już właściwie dziwić się tym niedorzecznym propozycjom, jakimi uraczył delegację żydowską rząd p. Chamberlaina. I tutaj także przejawiło się tak charakterystyczne dla dzisiejszej polityki angielskiej lękliwe i oportunistyczne cofanie się przed brutalną siłą, choćby to była tylko mizerna „siła" garstki terrorystów. I tutaj, wbrew własnym interesom imperialnym, wbrew zdrowemu rozsądkowi i zasadom prymitywnej uczciwości politycznej, idzie się na całkowitą kapitulację wobec obozu zbrodni, szantażu i terroru. Sugeruje się plan, który „etapami" oddać ma władzę nad Żydowską Siedzibą Narodową w ręce reżimu arabskiego, przy czym raz na zawsze ustalona ma być zasada mniejszości żydowskiej w Palestynie w proporcji 1:3, przy ograniczeniach w dziedzinie zakupna ziemi i imigracji stanowiącej główną arterię naszej pracy palestyńskiej. Nagle odżyły wszystkie dawno już pogrzebane i odłożone ad acta „projekty" w rodzaju niefortunnej rady ustawodawczej o większości arabskiej i koncepcji „porozumienia" żydowsko-arabskiego na platformie spetryfikowanej mniejszości żydowskiej w Palestynie. Oczywiście, że szanse tego rodzaju porozumienia są równe zeru — wobec tego, że nigdy nie zgodzimy się zasiąść do stołu bez uznania naszych praw historycznych do Palestyny, która jest tym jedynym krajem, gdzie żywioł żydowski stanowić musi suwerenną większość, bez naruszania czyichkolwiek praw, zgodnie z postanowieniami mandatu palestyńskiego.

Wszelkie tego rodzaju nie dowarzone sugestie i propozycje nie mają, rzecz jasna, najmniejszych szans zrealizowania. Być może, że odrzuci je już parlament angielski, gdy plan cały wejdzie pod obrady. Na Komisję Mandatową i Ligę Narodów nie ma co liczyć, skoro instytucja genewska pozbawiona jest jakiegokolwiek realnego wpływu, a już z pewnością nie zdobędzie się na tyle odwagi i siły, by przeciwstawić się woli Imperium brytyjskiego. Liczyć można na pomoc opinii angielskiej, która zdaje się coraz bardziej stanowczo odwracać się od metod politycznych osławionego „parasola", liczyć można na wpływowe poparcie rządu Stanów Zjednoczonych, który od pierwszej chwili zajął wobec sprawy naszej stanowisko niezmiernie życzliwe, przede wszystkim jednak liczymy na własne siły.

Nie, propozycje angielskie, z taką godnością odrzucone przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej, nie będą nigdy zrealizowane. Jiszuw palestyński i światowe żydostwo stojące solidarnie za nim, nie dopuści pod żadnym warunkiem do utworzenia drugiego wydania golusu — w Palestynie. Zbyt smutne są nasze doświadczenia dziejowe, byśmy mieli przekreślić cały dorobek myśli politycznej syjonizmu i wyrzec się idei utworzenia własnego ośrodka państwowego w kraju, z którym związani jesteśmy nierozłącznie.

Dzielna i bohaterska postawa wszystkich sfer jiszuwu palestyńskiego świadczy o tym, że nie ma mowy, by żydostwo palestyńskie dało narzucić sobie jakikolwiek statut polityczny, któryby zagrażał naszemu dziełu odbudowy i unicestwił marzenia wielu pokoleń. Jiszuw stanowi dziś tak mocną pozycję w kraju, że nic co dotyczy losu jego, nie może stać się bez jego woli, cóż dopiero wbrew jego woli.

Gdy czytamy relacje o pierwszych echach propozycyj angielskich w Palestynie, rośnie w nas duma, szczególnie na tle postawy pełnej skrajnego defetyzmu, paraliżu woli i rezygnacji, z jaką przyjął ostatnie wydarzenia naród czeski, dysponujący własną świetnie uzbrojoną armią, trzema tysiącami samolotów i całym arsenałem nowoczesnych środków obronnych. Żadna siła nie zdoła nas odwieść od obranej drogi i żadna przemoc nie potrafi narzucić nam jakichkolwiek „monachijskich" propozycyj.

Czeka nas może w najbliższej przyszłości ciężka walka, wymagająca wielu ofiar, bohaterstwa i poświęcenia. Nie cofniemy się przed żadną ofiarą, choćby trzeba było nawiązać do tradycji czynu Makkabeuszy i prowadzić walkę — o wszystko. Wierzymy niezłomnie, że zwycięstwo będzie po naszej stronie, bo po naszej stronie jest słuszność i sprawiedliwość. Palestyna będzie, musi być nasza!

Bł. p.

Dr. ALEKSANDER LACHS

ADWOKAT

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 16-go marca 1939.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, przy ul. Miodowej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi **jutro** w niedzielę, dnia 19-go marca 1939 o godz. 12.30, o czym zawiadamia

Uprasza się o zaniechanie składania wizytkondolencyjnych.

Rodzina.

Pełnomocnictwa dla rządu Daladier w zakresie zwiększenia sił zbrojnych

Paryż, 17. 3. PAT. Na rannym posiedzeniu francuskiej rady ministrów, min. Bonnet powiadomił członków rządu o bieżącej sytuacji zagranicznej. Po obradach nad ustaleniem tekstu oświadczenia rządowego, które będzie złożone w Izbie, w czasie dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej, prem. Daladier przedłożył Radzie Ministrów tekst projektu ustawy w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw niezbędnych dla konsolidacji i zwiększenia francuskich sił zbrojnych. Projekt ten został jednomyślnie uchwalony i będzie przedłożony parlamentowi.

Król włoski sformułuje żądania wobec Francji?

Paryż, 17. 3. (P) W związku ze zmianami, jakie zaszły w ostatnich dniach w Europie, w tutejszych kołach politycznych przeważa zdanie, że prawdopodobnie już wkrótce nastąpi oficjalne sformułowanie pretensyj włoskich wobec Francji. Pewna część prasy uważa nawet, że celem nadania tym rewindykacjom większego jeszcze znaczenia, sformułowane one zostaną nie tylko przez Mussoliniego, ale przez samego króla włoskiego.

Dotychczas uważano, że król sprzeciwia się polityce Mussoliniego i życzy sobie możliwie przyjaznych stosunków z Francją. Pewna część opinii włoskiej potępiała metody, stosowane przez Mussoliniego wobec Francji, powołując się właśnie na króla i jego umiarkowane stanowisko. Wedle krążących słuchów Mussolini miał przekonać króla Wiktora Emanuela o słuszności swego stanowiska. Jak sądzą, podczas inauguracji nowej „Izby Korporacyj", która nastąpi 23-go względnie 26 bm., król włoski wygłosi przemówienie, w którym pewien ustęp poświęcony będzie rewindykacjom włoskim.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— W całej Austrii spadł wielki śnieg, który tamuje ruch drogowy i kołowy. Temperatura obniżyła się w górach do 27 stopni poniżej zera.

— Nowomianowany ambasador Hiszpanii narodowej w Londynie, ks. Alba, złożył w piątek rano w pałacu Buckingham listy uwierzytelniające królowi Jerzemu 6-mu, w obecności min. Halifaxa.

— Król belgijski Leopold 3 wyjechał w piątek do Szwajcarii na krótki odpoczynek.

— Mussolini dwukrotnie konferował w dniu wczorajszym z wicekrólem Abisynii księciem Aosta. Rozmowy dotyczyły zagadnień wojskowych i gospdarczych imperium włoskiego w Afryce wschodniej.

— W Rzymie opublikowano program uroczystości 21-ej rocznicy założenia organizacyj faszystowskich. M. in. 23 bm. o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste posiedzenie Izby faszystowskiej i korporacyj, zaś 26 bm. odbędzie się wielka defilada czarnych koszul na Forum Mussolini.

— Z Meksyku donoszą, że rząd meksykański zaofiarował gościnę dr Negrinowi i del Vayo.

Przejmowanie poselstw czeskich

Berlin, 17. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi m. in. z Tokio, Szanghaju, Watykanu i Budapesztu o przejęciu dotychczasowych poselstw czeskich przez przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec.

Henlein lub Buerckel -- protektorem Hacha-zwierzchnikiem protektoratu

Chvalkovsky -- posłem protektoratu w Berlinie

Berlin, 17. 3. PAT. Według krążących tu pogłosek, protektorem Czech i Moraw ma zostać Henlein , Buerckel. Większe szanse posiada rzekomo gauleiter Buerckel z Wiednia. Dotychczasowy minister spraw zagr. Czechosłowacji Chvalkovsky ma być rzekomo posłem protektoratu w Berlinie. Jako zwierzchnika protektoratu cytują dotychczasowego prezydenta Hachę lub gen. Gajdę. Jak słychać, z terenów Czech i Moraw wyłączone będą niemieckie wyspy językowe oraz teren, przez który ma przebiegać autostrada z Wrocławia do Wiednia, poza tym tereny graniczne i obiekty wojskowe. W zasadzie granica Moraw ze Słowacją nie jest jeszcze ustalona.

Hitler w Wiedniu

Berlin, 17. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kanclerz Hitler przybył dzisiaj do Brna. Równocześnie w dobrze poinformowanych politycznych kołach niemieckich oświadczają, że kanclerz uda się dziś wieczorem do Wiednia, gdzie przeprowadzi odprawę dostojników, którzy następnie objąć mają urzędy w protektoracie Czech i Moraw. W dniu jutrzejszym, a możliwe, że jeszcze dziś wieczorem, udać się ma, według tych informacyj do Bratysławy, by rozmawiać z premierem Tiso.

Wiedeń, 17. 3. PAT. Kanclerz Hitler przybył w piątek po południu z Brna do Wiednia. Kanclerzowi towarzyszył min. Ribbentrop, gen. Keitel, min. Lammers, szef S. S. Himmler, szef prasowy Dietrich.

* * *

Berlin, 17. 3. PAT. Według informacji z kół politycznych „statut opieki" Rzeszy nad Słowacją ma być ogłoszony w ciągu dnia dzisiejszego.

Zbytnia „gorliwość" gwardzistów

Bratysława, 17. 3. PAT. W związku z wydaniem przez rząd słowacki zakazu wywozu walut i kosztowności, członkowie gwardii ks. Hlinki przeprowadzili bezwzględną rewizję nie tylko na granicy, lecz również wewnątrz kraju, zarówno u podróżnych, jak i u osób na ulicach. Wobec tego główny komendant gwardii wydał rozkaz, zabraniający przeprowadzenia rewizji wewnątrz kraju. Rewizje winny być dokonywane tylko na granicy.

* * *

Berlin, 17. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne z Bratysławy dementuje kategorycznie wiadomości zagraniczne, oświadczając, iż w Bratysławie nie ma ani oddziałów wojskowych niemieckich, ani oddziałów S. S.

* * *

Bratysława, 17. 3. PAT. Ministerstwo spraw wewn. zniosło dziś ograniczenia, wydane w tych dniach w interesie bezpieczeństwa publicznego. W szczególności zniesiono zakaz pobytu na ulicach w godzinach wieczornych i pozwolono na zamykanie lokali publicznych w czasie normalnym

Ruch prawostronny w Słowacji

Bratysława, 17. 3. PAT. Słowackie ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie, w którym w związku ze zmianą stosunków wprowadza się w Słowacji od dnia 18 bm. ruch pojazdów po prawej stronie arterii komunikacyjnych. Dotąd panował tu ruch lewostronny.

Jugosławia --- miejscem schronienia Wołoszyna i Baty

Rzym, 17. 3. PAT. Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: Według dziennika „Romania", Wołoszyn, którego policja wczoraj ponownie obroniła przed napadem ze strony uchodźców czeskich, ma udać się wkrótce wraz z innymi członkami swego rządu do Jugosławii, dokąd wyjechał już znany przemysłowiec czeski Bata.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 17 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21 50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat. I. 50 proc. 38—40, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. 35-65 proc. 32—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11.25—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 77 spokojna, żyto 45.5 spokojna, jęczmień 16 spokojna, owies 39 spokojna. Ogólny obrót 703.8 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 17 marca Wszystkie ceny bez zmiany. Obroty: pszenica 361, żyto 161, jęczmień 270, owies 225. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót 3218.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 17 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 130, Żyrardów 66, Zieleniewski 78—77.50—78, Ostrowiec 81.25—81.25—81.25, Norblin 103, Modrzejów 21—22, Cukier 39.50—41, Lilpop 92, Starachowice 59.50—59—59.25, Węgiel 41. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 66.25, drobne 66.25, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 94, II em. 93, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 96.50, II em. 95.25—, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 67, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.75. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 64.75, 5 proc. listy m. Warszawy stare 76, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.50—71.75—72.37½, drobne 73.50, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 66—66.25. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.40, Amsterdam 282.10, Kopenhaga 111, Londyn 24.86, Nowy Jork kabel 5.30¾, Oslo 1124.95, Paryż 14.07, Sztokholm 128.05, Zurych 120.25. Tendencja niejednolita.

W dniu imienin Naczelnego Wodza



KRAKÓW, 18 marca.

W tych burzliwych dniach, jakie przeżywa Europa, gdy zmieniają się granice i w strzępy rozdziera się traktaty, gdy rośnie w potęgę państwo, z którym Polska ma niejeden porachunek dziejowy, całe społeczeństwo Rzeczypospolitej, bez żadnych różnic wyznania i pochodzenia, zwraca instynktownie wzrok swój ku naszej sile zbrojnej — tej najlepszej i najpewniejszej rękojmi bezpieczeństwa naszych granic.

Właśnie w tych burzliwych dniach przypadają imieniny Naczelnego Wodza Armii Polskiej, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, któremu przypadło szczytne i odpowiedzialne zadanie kontynuowania dzieła tak szczęśliwie rozpoczętego przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Wielkiego Wskrzesiciela polskiej siły zbrojnej.

W dniu dzisiejszym całe bez wyjątku społeczeństwo skupia się około armii i jej Wodza, ze szczególną siłą i naciskiem deklarując gotowość do największych wysiłków dla wzmożenia siły obronnej naszego Państwa i zapewnienia mu siły i potęgi mocarstwowej.

* * *

Warszawa, 17. 3. PAT. W związku z imieninami Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie dnia 18 marca br. o godz. 19-ej przemówienie szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk. dypl. Zygmunta Wendy, wicemarszałka Sejmu.

PRZEGLĄD PRASY

Słowo optymizmu

Pan M. Niedziałkowski omawia w „Robotniku“ wytworzoną sytuację na skutek aneksji Czech i pisze ironicznie o serdecznym powitaniu niezawisłej Słowacji przez „Gazetę Polską“, stwerdzając

Nikogo w Polsce to nie przekona; nikomu nie sprawi satysfakcji, nawet — pozwalam sobie sądzić — naszej dyplomacji, która powinna wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że opinia polska ocenia bardzo surowo jej działalność i jej umiejętność przewidywania.

A po stwierdzeniu, że Węgry otrzymują tzw. Ruś Przykarpacką „z łaski“ Trzeciej Rzeszy, a więc za pewne gwarancje, pisze autor:

Liczyć należy na własne przede wszystkim siły i na własną wolę obrony.

I tu właśnie znajdujemy źródła optymizmu prawdziwego, twórczego: w Polsce istnieje zdecydowana wola obrony; istnieje w masach robotniczych, w masach chłopskich, w masach pracowniczych, istnieje zatem w narodzie.

I postawmy — raz jeszcze jeden — kropkę nad „i“:

System obecny nie wystarcza dla sprostania trudnościom dziejowym.

Baśnie z pradziejów

P. St. Stroński w „Kurierze Warszawskim“ pisze o metodzie działania Trzeciej Rzeszy, zaznaczając:

Więc przede wszystkim zapisuje się w pamięci niesłychana łatwość pozoru zaborczych działań Trzeciej Rzeszy. Oto w dziennikach niemieckich ukazują się przez trzy dni, nagle ni stąd ni z owąd — („od niedzieli — powiada dosłownie odezwa kanclerza — w wielu miejscowościach“) — doniesienia o prześladowaniach ludności niemieckiej w Czechach, o których poza tym nic nie wiadomo. I to wystarcza do zajęcia odwiecznego państwa starego narodu.

Zarazem, co jest nie mniej znamienne i pouczające znika też nagle nacjonal-socjalistyczna zasada państwa tylko narodowego i z ludnością tylko niemiecką. W miejsce jej zjawia się w lot przypomnienie że oto ten kraj, zresztą jako niepodległe państwo i w dobie swej świetności, wchodził luźnie w krąg Rzeszy średniowiecznej. A więc wystarczy powołanie się na to, że coś kiedyś było lub rzekomo było pod władaniem niemieckim, a wiadomo, iż Trzecia Rzesza wzbogaca swoje w tym względzie pojęcia bezbrzeżnymi baśniami z pradziejów.

Straszna niewola

Co oznacza protektorat niemiecki nad Czechosłowacją? Zdaniem „Polonii“ jest to ostrzeżenie pod adresem Węgier, które chętnie wi[illegible] i ten kraj a przynajmniej niektóre jego części pod władzą węgierską:

Tak czy inaczej Węgrzy będą niemile zaskoczeni decyzją Hitlera, o ile radość z Rusi Podkarpackiej nie utrudni im chłodnego, trzeźwego rozumowania. Powinni rozumieć, że po Słowacji może przyjść kolej na nich. A Węgrzy są narodem zbyt dumnym i ambitnym, by chcieli iść w niewolę. Zresztą już pierwsze dwa dni okupacji w Pradze powinny zorientować Węgrów, jak straszna to niewola.

Coś z nieprawdziwego zdarzenia

„Kurier Polski“ pisząc o niepodległej Słowacji, tak określa jej rolę:

Niepodległa Słowacja? Nikt nie zamierza obrażać pobratymczego narodu słowackiego, ale jest coś z nieprawdziwego zdarzenia w tym „niepodległym“ państwie bratysławskim. Dwa miliony biednych górali, juhasów i druciarzy, nie mających za co utrzymać armii, ani kupić karabinu, nie mających pieniędzy na szkoły, na drogi, na utrzymanie jakiego takiego aparatu państwowego, nie może, nie potrafi stworzyć państwa nowoczesnego, zdolnego do życia. Fantazje ambitnych przywódców z Bratysławy, zaślepionych nienawiścią do jednych, a pozyskanych różnymi sposobami przez drugich, muszą się rozwiać jak dym po szerokim polu.

Biedni górale słowaccy zostali straszliwie oszukani. Mówiono im, że zrzucają „jarzmo czeskie“, a tymczasem narzucono im niewolę germańską.

Z najwyższym zadowoleniem

Z całej prasy zadowolenie z przebiegu wypadków wyrażają tylko niektóre organy Ozonu i „Dziennik Poznański“, który pobił rekord „zadowolenia“, pisząc:

„Polska biegiem tych zdarzeń nie jest zaskoczona. Wypada stwierdzić z najwyższym zadowoleniem, że właściwa akcja naszej dyplo-

macji (zwłaszcza wizyta Gafencu) w pełni przygotowały to, co dzisiaj możemy określić za nasz najwyższy sukces, przygotowała grunt pod urzeczywistniającą się dziś bezpośrednią polsko-węgierską granicę. To jest realna korzyść, to jest równocześnie zasadniczy ekwiwalent, jaki otrzymujemy wzamian za zmieniony na zachodzie i południowym zachodzie układ stosunków państwowych. Interes Polski wydaje się więc w pełni zabezpieczony“.

Te słowa zadowolenia komentuje „Głos Narodu“ następująco:

Jest to wręcz niepoczytalne stanowisko. Piętnujemy je najostrzej. Jest to defetyzm... Granica polsko-węgierska nie jest żadnym, najwyższym sukcesem“, ani „zasadniczym ekwiwalentem“ za rozbiór Czecho-Słowacji i za okrążenie Polski przez Niemcy od południa. Wystąpienie „Dziennika Poznańskiego“ traktujemy jako lapsus, który winien być co prędzej naprawiony i odwołany.

Wielkie czasy i... decyzje

Organ Ozonu „Ekspress Poranny“ dość tajemniczo i niezrozumiale kończy swoje rozważania na temat dalszego rozwoju sytacji, pisząc:

Jeśli warunki wewnętrzno polityczne utrudniają politykę rozmachu, musi znaleźć się sposób na zmianę tych warunków. Nie wątpimy, że naród polski zrozumie wymowę dziejów i z radością przyjmie każdą wielką inicjatywę, dźwigającą go na wyższy poziom siły. Zwłaszcza że ten wyższy poziom będzie w naszych warunkach również wyższym poziomem społecznego dobrobytu.

Wielkie czasy wymagają wielkich decyzji.

Co otrzymali Niemcy?

Korespondent londyński „I. K. C.“ podaje opinię fachowców angielskich na temat zdobyczy hitlerowskich w Czechach. Zdobycze te wyglądają następująco:

Fachowcy angielscy obliczają, że bezpośrednia zdobycz, jaka przypadnie Niemcom po zagarnięciu Czech i Moraw, przedstawia swą wartość 300 milionów funtów, czyli 7,5 miliarda złotych.

Na cyfrę tę składają się: złoto banku czesko-słowackiego, oraz waluty zagraniczne wartości ok. 60 milionów funtów, oraz zapasy towarów i surowców w fabrykach rządowych, wartości ok. 240 milionów funtów.

Wszystkie te skarby posiądą Niemcy wzamian za odpowiednią sumę marek papierowych. Stanowi to równoważnik wartości dziesięciomiesięcznego importu do Niemiec. Tym samym sytuacja gospodarcza Niemiec na najbliższych kilka miesięcy powinna ulec znacznej poprawie.

A co mówi Goering?

Dziennik londyński „Daily Mail“ ogłosił wywiad głośnego publicysty Ward Price'a z Goeringiem na temat okupacji Czechosłowacji:

Z pośród obywateli czeskich broń będą nosili tylko policjanci. Ani jeden Czech nie będzie przyjęty do armii niemieckiej. Ustawy norymberskie będą się odnosiły w Czechach tylko do osób narodowości niemieckiej. Czesi będą mogli się żenić z Żydówkami.

O broni czeskiej, która dostała się obecnie w ręce armii niemieckiej, marszałek Goering wyraża się lekceważąco. Czesi mieli 750 samolotów, w tym tylko 250 pierwszej linii, ale i te są znacznie gorsze, niż aparaty niemieckie. Artyleria czeska jest dobra. Marszałek Goering, jako szef lotnictwa niemieckiego, cieszy się z pozyskania kilku bardzo dobrych fabryk lotniczych czeskich.

Raczej poczekać

Znakomity poeta-satyryk p. Światopełk-Karpiński ujmuje całe zagadnienie zmian w Europie w następującym satyrycznym wierszyku:

Dziś mi pewien księgarz biadał,
Od map politycznych,
Jakie sumy już postradał
Na tych zmianach licznych...

„Zaraz — panie — po „Anschlüssie“
Zacierałem łapy,
Myśląc, że obłowię tu się
Wydam nowe mapy...

Były już wydrukowane —
Ale cóż... niestety...
Świat na nową przystał zmianę,
Niemcom — dał Sudety...

Drugi nakład biję przecie
Mapy są gotowe...
Nagle mamy znów na świecie
Owe zmiany nowe...

Może pan mnie więc oświeci,
Drogi redaktorze —
Czy drukować nakład trzeci,
Czy poczekać może?

(Ro)

—oo—

Zbąszyńskie akcenty

„Słowo Narodowe“ pisze o tragicznych dziejach uchodźców czeskich, którzy przekroczyli granicę czeską i przybyli do Lwowa. W opisie tym znajdują się aż nadto dobrze znane akcenty przypominające niedawny Zbąszyń:

O wiele większy był drugi transport, złożony z trzydziestu paru wagonów przeważnie towarowych. Razem przyjechała 634 osób. Widać dużo kobiet i dzieci małych, nawet niemowląt w wózkach lub na rękach matek. Na wszystkich twarzach widać przygnębienie duże i zmęczenie. Nic dziwnego. Straszny los, znany u nas chyba tylko starszym z czasów wojny światowej, kazał im rzucić wszystko i uchodzić. Nie było czasu zabrać nawet najniezbędniejszych rzeczy, nawet żywności dla siebie i dla zgłodniałych dzieci. Niespokojna była Ruś Podkarpacka, ale nikt nie przypuszczał, że tak prędko trzeba będzie uchodzić i to przez obce i nieznane terytorium. We środę otrzymali rozkaz udania się do Polski — głównie ze stacji Wołowiec, a już tego samego dnia o godzinie 20, jak zapewniają przybyli, miały się pojawić pierwsze patrole węgierskie pod Wołowcem. Tym należy tłumaczyć paniczną ucieczkę. A droga nie była łatwa. Śnieg ją jeszcze bardziej utrudniał. Niektórzy z uchodźców nie mogąc się dostać do pociągu czeskiego odbyli siedmiogodzinny pieszy marsz aż do Ławocznego. Dopiero na polskiej ziemi poczuli się pewniejszymi.

BERNARD SINGER

USTĘPLIWOŚĆ MŚCI SIĘ

Niepodległe państwo czechosłowackie przestało istnieć. Drugi atak apoplektyczny zakończył się śmiercią. Wszelkie dociekania jak do tego doszło, należą już do historii. Trudno wyobrazić sobie, że prezydent republiki, wybrany zaledwie parę miesięcy temu, wyjeżdża z kraju po to, aby podpisać oficjalny akt aneksji. Można nawet odnieść wrażenie, że ten prezydent wybrany został przede wszystkim przez Trzecią Rzeszę.

Podczas pierwszego rozbioru były jeszcze pewne przejawy obrony. Prez. Benesz telegrafował i apelował do Francji i Anglii, zarządzono powszechną mobilizację. a ludność była przekonana, że lada chwila armia otrzy ma rozkaz, by rozpoczęła walkę, chociażby z góry przesądzoną. Powszechnie panowało zdanie, że Czechosłowacja dobrowolnie Sudetów nie odda.

Obecnie obeszło się już bez tych formalności. Prezydent Czechosłowacji nie apelował do żadnego państwa, które uczestniczyło w konferencji monachijskiej, lecz po prostu wyjechał do Berlina, by złożyć swój podpis na akcie likwidacji. Nie sprzeciwił się temu rząd, z premierem Beranem na czele. Niektórzy ministrowie specjalnym pociągiem uciekli do Berlina. Likwidacja sama nastąpiła bez żadnego heroicznego aktu samoobrony. Nie powtórzyła się nawet scena, jaka miała miejsce przy obronie Paryża. Ci, którzy uciekli z Pragi, nie szukali, jak wówczas Gambetta, sposobności, by wezwać Czechów do stawiania oporu.

Pierwszym sygnałem było tajemnicze oderwanie Słowacji. Dwa tygodnie przedtem zaostrzyły się stosunki. Słowacja żądała od władz centralnych większych subsydiów, a Praga odpowiedziała innymi żądaniami. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że dojdzie do kompromisu, że w dalszym ciągu utrzyma się unia Słowaków z Czechami. Jednakowoż gwardia hlinkowców przygotowywała pucz, który nastąpić miał 10 marca. Kontrakcja Pragi doprowadziła do tego, iż nastąpiła gra w otwarte karty.

Okazało się, iż cała ta walka zainscenizowana została we Wiedniu, dokąd zbiegli przedstawiciele rządu słowackiego. Premier Tisso zwrócił się o pomoc do Hitlera i został z miejsca przyjęty. Było więc jasne, że Niemcy dały sygnał do rozsadzenia tego państwa, które zorganizowane zostało kilka miesięcy temu.

Słowacja otrzymała niepodległość, ze stolicą która leży nad granicą niemiecką. Nikt więc nie mógł być na tyle naiwny, aby choć przez chwilę przypuszczać, że 2-milionowe państwo słowackie naprawdę otrzymuje suwerenność i że będzie mogło samodzielnie rozstrzygać o swym losie.

Niemcom zaś to wszystko doskonale się opłaca. Granice Rzeszy zostały przesunięte daleko na Wschód, sięgając aż do Karpat. Niemcy stały się właściwym gospodarzem Dunaju, jakkolwiek pewne partie tej rzeki leżą na terytorium węgierskim, rumuńskim, czy też jugosłowiańskim.

Jeśli w stosunku do Słowaków przez kilkadziesiąt godzin przynajmniej odgrywano komedię niepodległości, to wobec Czechów i to uważano za zbyteczne. Najzwyczajniej w świecie wcielono kraje czeskie do Rzeszy. Armia niemiecka obsadziła wszystkie czeskie obiekty wojskowe, a dotychczasowi obywatele czescy otrzymają paszporty niemieckie. Praga określana jest jako starodawne miasto niemieckie. To samo odnosi się również do Brna i Morawskiej Ostrawy. Cztery potężne fabryki amunicji przechodzą w ręce Niemiec.

Aby przeprowadzić okupację, Niemcy nie zadały sobie najmniejszego trudu. Nie uważano nawet za stosowne zainscenizować powstania niezadowolonych miejscowych Niemców. Wystarczyło zamieścić kilka telegramów, że Niemcy w Brnie nie mogą znieść „jarzma" czeskiego, że w całych Czechach panuje niezadowolenie i chaos, że komuniści podnoszą głowę i że zanosi się na drugą Hiszpanię.

I już po 24 godzinach armia niemiecka bez żadnego ostrzeżenia, bez żadnego ultimatum przekroczyła granicę. Nastąpiło to jeszcze przed zlikwidowaniem niepodległości czeskiej. Niemieckie oddziały wojskowe w niebywałym pośpiechu dokonały obsadzenia Morawskiej Ostrawy, jakby w obawie, aby fabryki witkowickie nie wpadły, broń Boże, w inne ręce.

Dziś w okupowanych Czechach wojsko sprawuje władzę. Dopiero później powołany zostanie rząd cywilny. Akcja stworzenia tego rodzaju rządu, którego faktycznym szefem ma być Konrad Henlein, powierzona została znanemu faszyście, zdegradowanemu generałowi Gaydzie.

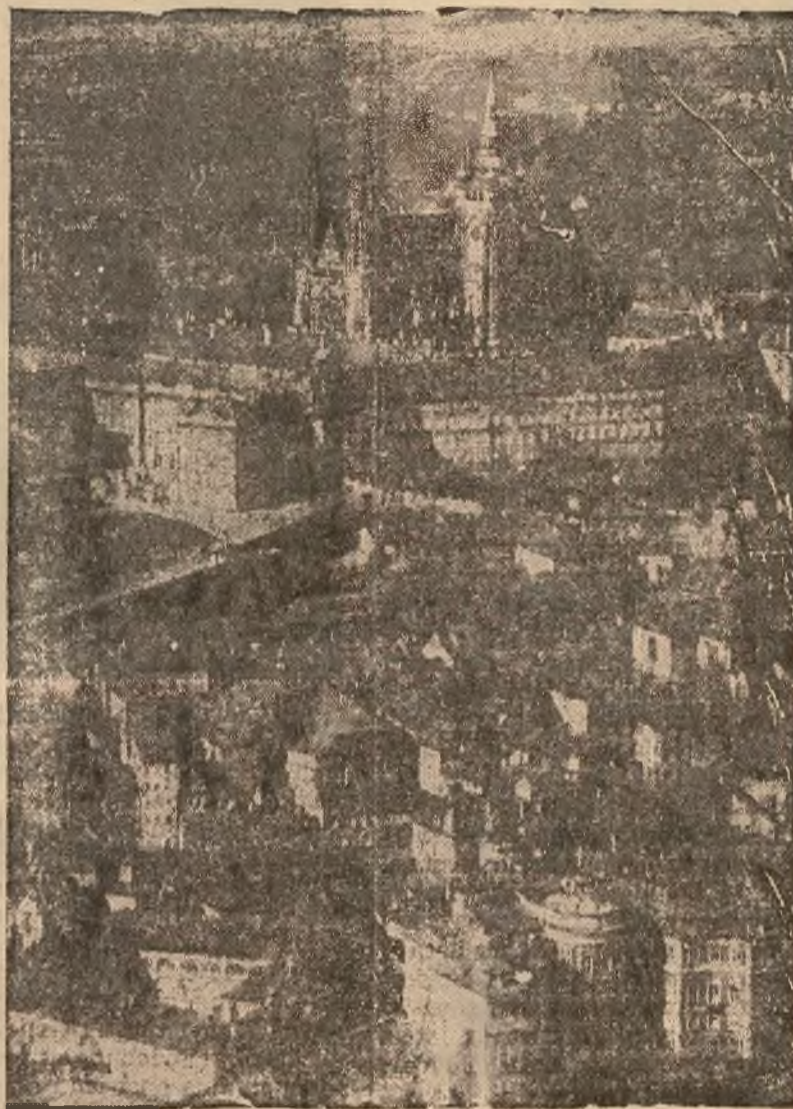
W dniu, kiedy Słowacja oderwała się od Czech, automatycznie przesądzony został los Rusi Podkarpackiej. W ten sposób spełniło się żądanie Polski w sprawie wspólnej granicy z Węgrami. Ta sprawa jednak jest osobnym rozdziałem dla siebie i wymaga specjalnego omówienia.

W obecnej chwili ważna jest rzecz jedna: Hitler wyrzekł się tzw. zasady samostanowienia narodów. Wcielił w niemiecki organizm cały naród czeski. Świadczy to, że wraz z wzrostem dynamiki wojskowej, niemiecki imperializm zrywa z „zasadą narodową" i wkracza na drogę, która prowadzi do połykania innych państw i narodów. Świadczy to też o tym, że Niemcy nie mogą zaznać spokoju. Jakkolwiek Hitler po Monachium zapewnił, że nie ma więcej żadnych rewindykacji w Europie, armia jednak szukała i znalazła. Przed wielkim obiadem kolonialnym Hitler spożywa kilka przystawek. Zachodzi więc pytanie, co teraz z kolei nastąpi, które państwo łatwo da się połknąć, bez żadnego oporu.

W tej chwili nie warto w ogóle mówić o stanowisku Francji i Anglii. Anglia pogniewała się, a min. Hudson nie pojedzie już do Berlina. Chamberlain ma pretensje do Hitlera, że nie dotrzymuje słowa... Francja nie zdobywa się nawet na to, aby zrobić niezadowoloną minę. Obydwa mocarstwa tulą się jeszcze bardziej do siebie i zwiększają budżety wojskowe.

W Europie Środkowej gospodarzy Hitler i nikt mu się nie przeciwstawia. Ustala seria ultimatów, które jeszcze w jesieni ub. roku wysyłał Londyn. Ustępliwość mści się.

Zlata Praha...



Widok na Hradczyn

NA WYŻYNACH DUCHA

ALBERT EINSTEIN

W 60-lecie urodzin



W tych dniach ukończył Albert Einstein 60 rok życia. Jest jednym z najpopularniejszych ludzi na świecie, chociaż jego teorie naukowe zna chyba tylko garstka uczonych. W czym więc tkwi jego popularność? Tkwi ona w nim samym, w jego postawie duchowej, w jego kulcie sprawiedliwości, w jego solidarności z każdą walką człowieka o sprawiedliwość. Einstein stał się popularny dlatego, ponieważ był nie tylko uczonym, zamykającym się w wieży z kości słoniowej terorii, dumnej i niedostępnej dla szerokiego ogółu.

Einstein stał się popularny, ponieważ jest jednym z wielkich humanistów naszych czasów. Wystarczy przeczytać jego arcyludzkie wyznanie wiary, zawarte w prześlicznej książce „Mein Weltbild", by zrozumieć, dla czego Einstein stał się sztandarową postacią dla wszystkich ludzi, broniących dostojeństwa ludzkiego przed zalewem barbarzyństwa. Przebija z tej książki niezwykła skromność, która jest udziałem ludzi naprawdę genialnych. Przemawia do nas z jej kartek natura głęboko religijna, korząca się przed Bogiem jako wyrazem najwyższego obsolutu prawdy i dobra. Tylko umysły płytkie tak łatwo rozwiązują wszystkie zagadki bytu, a ludzie wielcy chylą przed nimi głowy.

Einstein nie znosi organicznie żadnej krzywdy ludzkiej, a ta właśnie solidarność z człowiekiem uciskanym i krzywdzonym przyczyniła się głównie do tego, że ten twórca nauki najbardziej abstrakcyjnej zetknął się z polityką. Nie było wypadku, by Einstein odmówił podpisu na adresie protestującym przeciwko wszelkiej tyranii w tej lub owej postaci. Dlatego stał się pacyfistą, ponieważ widział w wojnie największe zło, jakie zagraża ruiną ludzkości. Był jednym z pierwszych, który nie uległ czadowi nacjonalistycznemu i miał odwagę odmówić podpisu, gdy 93-ech profesorów niemieckich w pierwszym roku wojny światowej broniło przed trybunałem sumienia świata — wojny zaborczej Niemiec imperialistycznych. Wtedy czas właśnie zaczęła się nagonka nacjonalistyczna przeciwko niemu, nagonka nie przebierająca w środkach, nie cofająca się przed żadną demagogią, trwająca po dzień dzisiejszy. Nadawali ton tej nagonce jego rywale w dziedzinie nauki z osławionym profesorem Lenardem, twórcą t. zw. fizyki niemieckiej na czele. Gdy w r. 1912 przyznano Einsteinowi nagrodę Nobla, prof. Lenard wybuchnął świętym oburzeniem i odesłał do fundacji nagrody Nobla swój dyplom laureata, zatrzymując jednak pieniądze, związane z tą nagrodą. Inny wielki uczony niemiecki prof. Plank pogratulował fundacji Nobla, że właśnie Einsteinowi przyznano nagrodę. To przyznanie jest zaszczytem nie tyle dla Einsteina, ile dla samej fundacji Nobla — twierdził wówczas Plank, który teraz sam się zgleichszaltował i stał się wiernym podnóżkiem hitleryzmu...

Einstein nie zgleichszaltował się i już w latach, kiedy nacjonalizm niemiecki sięgał po władzę, zgłosił berlińskiej Akademii nauk swe wystąpienie z niej. Uproszono go wtenczas, by cofnął swoją rezygnację, ale Einstein jeszcze raz wniósł rezygnację, gdy Hitler doszedł do władzy. Zgłosił też wtedy czas dymisję z katedry uniwersyteckiej, ale mali władcy Trzeciej Rzeszy postanowili się na nim zemścić. Przemilczeli oba te podania, natomiast ogłosili publicznie, że skreśla się Einsteina z listy członków Akademii i pozbawia się go katedry na uniwersytecie berlińskim. Mała ta zemsta nie dotknęła wcale Einsteina, jak nie dotknęło go i to, że rząd pruski umieścił go jako pierwszego na liście proskrypcyjnej, pozbawiającej obywatelstwa niemieckiego ludzi zbyt kochających Niemcy, by się mogli pogodzić z nowym barbarzyństwem, chociaż Einstein równocześnie ze swymi pismami o wystąpieniu z Akademii i o dymisji z katedry profesorskiej wystosował do rządu niemieckiego pismo, zawiadamiające, że jako człowiek wolny i wolność kochający nie może nadal być obywatelem państwa niemieckiego. Jakie znaczenie mogła mieć ta mała złośliwa zemsta, gdy Francja, Anglia, Ameryka zapraszały go do siebie, zapewniając go, że będą uważały za zaszczyt dla siebie, jeśli jeden z największych uczonych świata zechce u nich pracować.

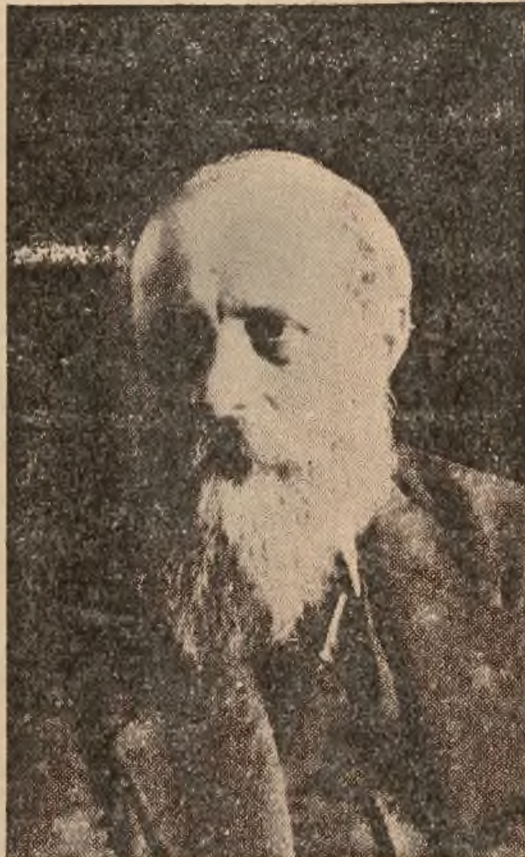
Einstein żył przez kilka miesięcy w Anglii otoczony powszechnym szacunkiem, a teraz pracuje na jednym z największych uniwersytetów amerykańskich. Swej walki z barbarzyństwem nie przerwał, podnosząc stale swój głos protestu przeciwko wszelkiemu paktowaniu z potęgami uzbrojonymi od stóp do głów, a szerzącymi postrach i zniszczenie. Ten człowiek zakochany w muzyce Bacha i Beethovena, stał się więc politykiem wbrew woli.

Wie o tym świat i dlatego odnosi się z taką czcią do niego. A żydostwo dumne jest z tego wielkiego syna, który nigdy się nie wyrzekł swej z nim łączności. Duma człowieczeństwa nakazała mu być dumnym Żydem. Nie należy do żadnego kierunku w syjoniźmie, bo jest syjonistą, który w Palestynie widzi uwiecznienie odwiecznej tęsknoty żydowskiej za wyzwoleniem. Jako człowiek wolny mógłby być tylko Żydem wolnym, a tę wolność dla żydostwa widział tylko w syjoniźmie. Nie filozofował, nie mędrkował więc, tylko stał się syjonistą bez żadnego przymiotnika.

M. K.

MARTIN BUBER

Z okazji wizyty w Polsce



Prof. Martin Buber urodził się w roku 1878 we Wiedniu. Swoje lata dziecięce i wczesną młodość spędził prof. Buber w domu swego dziadka, Salomona Bubera, znakomitego uczonego lwowskiego, znanego badacza literatury agadystycznej i midraszowej. W środowisku swego wychowawcy miał Buber sposobność do zaznajomienia się z ruchem chasydyzmu owego czasu i ta okoliczność wywarła jak się zdaje, bardzo znaczny wpływ na kształtowanie się późniejszej ideologii i światopoglądu wybitnego myśliciela żydostwa niemieckiego. (Podobno jeszcze i dzisiaj prof. Buber chętnie opowiada o tych dniach „sielskich, anielskich" swej młodości, specjalnie zaś o wrażeniu, jakie wywarła nań postać cadyka z Czortkowa, do którego zabrał go był dziadek).

W latach 1896 — 1900 odbywa Buber studia w całym szeregu uniwersytetów europejskich, a w roku 1900 uzyskuje stopień doktora filozofii w uniwersytecie wiedeńskim. Już w owym czasie bierze prof. Buber czynny udział w ruchu syjonistycznym, rozwija rozległą działalność publicystyczną, redaguje (od roku 1901) pismo syjonistyczne „Die Welt", odgrywa wybitną rolę na V Kongresie syjonistycznym jako leader „frakcji demokratyczno - syjonistycznej". Począwszy od roku 1906 zajmuje się prof. Buber zagadnieniami filozoficzno - religijnymi, zdobywa w tej dziedzinie duży rozgłos w kołach filozoficznych i naukowych Europy i utrzymuje bliski kontakt z najwybitniejszymi myślicielami swojej epoki.

W latach 1916 — 24 stoi Buber na czele komitetu redakcyjnego znanego czasopisma żydostwa niemieckiego „Der Jude" i za pośrednictwem tej wybitnej trybuny instruuje młodzież żydowską w Niemczech w kierunku narodowego odrodzenia. W roku 1924 zostaje Buber powołany na katedrę etyki żydowskiej i filozofii religii uniwersytetu w Frankfurcie nad Menem, na którym to stanowisku trwa aż do przewrotu hitlerowskiego w Niemczech. Wiele energii i trudu włożył Buber w dzieło żydowskiej oświaty ludowej, ugruntował cały szereg seminariów, zakładów wychowawczych i placówek dokształcających. Przez czas krótki był Buber rektorem Seminarium Rabinackiego we Wrocławiu, po czym został powołany na katedrę socjologii w Uniwersytecie Hebrajskim, skąd właśnie przybywa obecnie do Polski, niosąc nam wieść o budującym się mimo przeszkód Jiszuwie.

Postać prof. Bubera wzrastała — rzecby można — równolegle z ruchem syjonistycznym. Reprezentował on w syjoniźmie wartość wyższe, duchowe, był luminarzem renesansu kulturalnego.

Jeszcze za życia Herzla, za czasów syjonizmu — zdawałoby się — wyłącznie politycznego, występował Buber jako rzecznik odrodzenia duchowego, wysuwał postulaty kulturalne. Jego ideologia wywarła potężny wpływ na kształtowanie się syjonizmu, specjalnie w krajach niemieckich. Buber torował drogę dla nowego zsyntetyzowanego pojęcia syjonizmu, pogłębiał istotę judaizmu, zastanawiał się nad jego siłami twórczymi, wydobywał na jaw czynniki zespalające naród i jednoczące go dla wiecznej walki przeciwko siłom destrukcyjnym.

Buber wystąpił przeciwko powierzchownemu, racjonalnemu pojmowaniu religii i wytyczył młodzieży żydowskiej drogi prawdziwej, wyższej, uduchowionej religijności. Buber zbliżył i pojednał dwa światy. Żydów niemieckich i wschodnio - europejskich, Westjuden i Ostjuden. W pierwszym rzędzie jego trybuna „Der Jude" służyła temu celowi zbliżenia młodzieży żydowskiej do judaizmu, ba nawet do chasydyzmu. Buber odkrył dla żydostwa zachodnio - europejskiego nowy świat, świat myśli i ideałów żydowskiej mistyki. Co więcej, Buber pojmuje ruch narodowy jako syntezę haskali i chasydyzmu. Prace literackie i naukowe Bubera o twórcach chasydyzmu, o Baal Szemie, Rabi Nachmanie z Bracławia i innych, zrehabilitowały ten ruch, powstały w łonie żydostwa polskiego w oczach Żydów zachodnio - europejskich.

Buber jest mistrzem języka niemieckiego, bodaj że największym współczesnym stylistą w tym języku. Wraz ze zmarłym już Franz'em Rosenzweigem podjął Buber nowe niemieckie tłumaczenie Pisma Świętego. Ten przekład Biblii stanowi naukowe i artystyczne arcydzieło. Stosując specjalną metodę egzegetyczną, stara się Buber wniknąć w właściwy, istotny sens każdego wyrażenia biblijnego. Osiągnął on na tym odcinku dwojakie rezultaty: pełne zrozumienie tekstu i nową artystyczną szatę przekładu.

Obecnie prof. Buber opracowuje trylogię o charakterze filozoficzno - religijnym. Pierwszy tom tej trylogii poświęcony jest mesjanizmowi biblijnemu (Das Königtum Gottes) Dużą wartość przedstawia plon twórczości literackiej i naukowej Bubera w latach 1933—34, zebrany w dwóch zbiorach: „Der Kampf um Israel" i „Die Stunde und die Erkenntnis".

Od roku 1933, tj. od roku zagarnięcia władzy w Niemczech przez brunatny reżim urasta z dnia na dzień świetlana postać naszego gościa. Jest on niejako wcieleniem walki ze złem we wszelkich jego przejawach, walki zdecydowanej o lepszą ludzkość, o realizowanie ideałów sprawiedliwości zgody i pokoju o triumf postulatów judaizmu. W tym charakterze Buber jest duchowym przewódcą odradzającego się żydostwa. W tej tragicznej chwili dziejowej, jaką obecnie przechodzimy kiedy wrogie siły nie tylko zagrażają istnieniu naszego narodu, ale sprzysięży się również na wiekowe twory jego ducha, słowo Bubera jest budujące przez swą wiarę w lepsze jutro, i przez nadzieję ostatecznego zwycięstwa dobra nad złem, światła nad ciemnościami.

Edena projekt konsolidacji politycznej

Londyn. 17. 3. (R) Wczoraj po południu b. minister Eden złożył lordowi Halifaxowi wizytę. W rozmowie, która trwać miała przeszło godzinę, Eden informować miał Halifaxa o nastrojach społeczeństwa brytyjskiego i wskazywać na konieczność pewnej akcji ze strony rządu, mającej na celu zjednoczenie politycznych sił W. Brytanii. Eden powrócić miał do wysuniętej już dawniej przez siebie koncepcji utworzenia rady stanu, złożonej z przywódców wszystkich stronnictw zarówno większości rządowej, jak i opozycji. Stanowisko, jakie wobec tych projektów zajmuje premier Chamberlain, nie jest dotąd wyraźne, ale wątpliwym wydaje się, aby premier zgodził się na projekty Edena.

Co będzie jutro?

Leon Blum o sytuacji

Paryż, 17. 3. (P) Organ socjalistyczny „Populaire" zamieszcza dłuższy artykuł Leona Bluma, który omawia wytworzoną sytuację.

Blum pisze: Za najmniejszym podmuchem zmienia się sytuacja w Europie z dnia na dzień. Jeszcze wczoraj panował powszechnie optymizm, a oto już dziś nastąpiła brutalna operacja. Cóż będzie jutro? Równowaga sił zmieniła się gwałtownie na korzyść państw dyktatorskich. Czy akcja podjęta przez Wielką Brytanię, w Polsce, na Węgrzech i w Rumunii, stworzy należytą przeciwwagę? Uważano ostatnio, że Mussolini uspokoił się, że stał się rozsądniejszy. Czy jednak i on nie uzna, że chwila jest niezwyykłą wprost okazją do wysunięcia swych żądań w stronę Francji?

Egoizm polityczny, ustawiczne rezygnowanie i wycofywanie się, jest szalonym błędem. Europa nie zazna spokoju jak długo nie dojdzie do solidnego uregulowania spraw politycznych drogą wspólnego wysiłku. Do tego uregulowania zaś nie dojdzie jak długo mocarstwa pokojowe działać będą bez wzajemnego zaufania, bez odwagi, bez zdecydowanej woli i energii.

— Minister spraw zagr. hr. Ciano podejmował śniadaniem premiera i ministra spraw zagranicznych Irlandii de Valera.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 b. m.: Przeważnie pochmurno z opadami, głównie w postaci śniegu. Po mroźnej nocy, temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry najpierw zmienne, potem przechodzące w południowo-wschodnie.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

30)

W tydzień potem Emilia miała jeszcze donioślejsze powody, by Bogu dziękować, bowiem młody człowiek wyjawił bez ogródek, że pragnie porozumienia.

Przyszedł następnej niedzieli, podczas gdy panie były w kościele — i uderzył od razu w sedno sprawy. Wyrecytował przed Edwardem słowa, które nieskończoną ilość razy powtarzał w domu. Od pierwszego wejrzenia poczuł głęboką skłonność do panny Ducrox. Uczucie to owładnęło nim od chwili, gdy zamienił z nią parę pierwszych słów. Gdyby nie szybki wyjazd, nie odważyłby się mówić o tej sprawie po tak niedługim czasie. Nie łudzi się — nie śmie się spodziewać, by mu dziś była wzajemną. Znajomość ich trwa zbyt krótko. Zdaje sobie sprawę, że jest jeszcze zbyt młoda. Prosi więc tylko, by pan Ducrox pozwolił mu ubiegać się o względy córki, rozmówić się z nią. Pragnie wiedzieć, czy po powrocie do Anglii wolno mu będzie żywić jakieś nadzieje. Nie jest bynajmniej jego celem, by panna Ducrox czuła się z nim w jakikolwiek sposób związana. Chce tylko, by poznała należycie jego stan uczuć. I może — może będzie mu wolno pisać do niej, by o nim zupełnie nie zapomniała...

Spod opuszczonych rzęs Edward patrzył na wysiłki mówcy. I nie zraziło go bynajmniej, że przy ostatnich słowach głos chłopca załamał się.

Ano, więc stało się. Może trochę wcześniej, niżby sobie był życzył. Stracić Kasię, oddać ją pierwszemu szczeniakowi, który po nią rękę wyciągnie! Czyżby już doprawdy wyrosła na kobietę? Wczoraj dopiero była malutkim dzieckiem. Jak szybko czas mija! Na wszelki wypadek ma przed sobą jeszcze rok czasu. A potem — któż zdoła przewidzieć? Może oboje się rozmyślą. Nie wiedział dotychczas, co Kasia o tym sądzi. Nie zamierzał jej nakłaniać do żadnej decyzji. Pieniądz, to nie wszysko, choć, prawdę mówiąc, chłopak podobał mu się. Prawda i to, że znał go tylko pobieżnie. Ano zobaczymy...

Podniósł wzrok i napotkał błagalne i wyczekujące spojrzenie chłopca.

— A cóż na to powie pański ojciec? — zapytał.

— Jestem samodzielny! — zawołał młody Roscoe i pokraśniał.

Edward zmrużył oko porozumiewawczo.

— Dziewczyna nie ma majątku — czy pan o tym wie?

— Przychylna odpowiedź panny Katarzyny znaczy dla mnie więcej, niż posag, — odparł Roscoe.

Ciekaw jestem czy ją usłyszy? — pomyślał Edward. Trudno mi się na Kasi poznać. Cicha woda. Mam wrażenie, że ten chłopak nie jest, żeby się tak wyrazić, ucieleśnieniem dziewczęcych marzeń. A jednak założyłbym się o ostatni grosz, że to przyzwoity chłopak. Tym lepiej. Nie lubię bawidamków.

Młody Roscoe odchrząknął:

— Gdy skończę dwadzieścia pięć lat, zostanę młodszm spólnikiem firmy ojca. Obecnie pobieram pensję w wysokości trzystu pięćdziesięciu funtów rocznie. Przyznaję, że to nie wiele, gdy się człowiek chce żenić.

— Czyżby? Kiedym się żenił, nie miałem i tyle.

Młody człowiek zaśmiał się.

— Z moim ojcem było zdaje się, podobnie.

Edward skinął potakująco.

— Wy młodzi chcielibyście zacząć tam, gdzieśmy skończyli. A więc po ukończeniu dwudziestu pięciu lat? A ileż pan sobie teraz liczy?

— Na przyszły miesiąc skończę dwadzieścia cztery.

— A ja miałem trzydzieści cztery, kiedy wydarzyło mi się to samo co panu... z jej matką. — Edward uśmiechnął się. — Ja również poczułem głęboką skłonność od pierwszego wejrzenia. Na tanecznym wieczorku. Ale nie czekałem roku. Ani pół roku. Miałem już trochę doświadczenia w tych sprawach. Pan go jeszcze nie zdobył. —

(C. d. n.)

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

I. MANGER

CO NAM DAŁ SZALOM ALEJCHEM

W 80-lecie urodzin wielkiego humorysty żydowskiego

Dużo czasu upłynęło zanim w literaturze żydowskiej zaczęto pojmować i doceniać należycie znaczenie Szaloma Alejchema.

Szukano plam na słońcu. Współczesna mu nieporadna, prowincjonalna krytyka łamała sobie głowę nad tym, z kimby to Szaloma Alejchema porównać i nareszcie (nie śmiejcie się) znalazła analogię — do amerykańskiego anegdociarza — Marka Twaina.

Tragicznie groteskowa maskarada, którą Szalom Alejchem zapalił na tle najpowszedniejszej codzienności żydowskiej — wydała się takiemu patetykowi jak A. Weiter zwyczajnym błazeństwem. W teatralno - monologicznej formie jego widział on profanację stylu, a w groteskowym skoku poza kropkę Szalomalejcheimowskiego języka — wcielenie babskiej gadatliwości. Cwi Hirszkan dopatrywał się w tym akrobatyki słowa, taniej rekapitulacji dawnego gawędziarstwa i żartobliwości żydowskiej, dając Szalomowi Alejchemowi epitet „der lecter zuger“. Żydowski krytyk — „maskil“ bluźnił wciąż wielkiemu mistrzowi i degradował go, próbując go wyjaśnić i wyczerpać od strony jego folklorystycznych osobliwości. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że takich postaci jak Szalom Alejchem nie można wtłoczyć w żadne szablonowe kategorie. W każdej literaturze postacie takie są pierwowzorami i same w sobie mieszczą te kryteria, przy pomocy których można je ująć i zrozumieć.

Jednym z ostatnich degradatorów Szaloma Alejchema był jeszcze pionier nowej poezji Perec Markisz, a nawet Niger nie znajdował z początku w twórczości Szalom Alejchema nic ważniejszego jak „walkę tendencji szumerowskiej z mendelowską“. Dopiero później dotarł do uniwersalnego momentu tej twórczości, skrystalizowanego w postaci mleczarza Tojwji.

Nareszcie!

Na wyczuciu i wynalezieniu w każdym dziele sztuki jednorazowości do uniwersalności polega przecież główne zadanie wszelkiej twórczej krytyki. Istnienie tej relacji stanowi główny probierz wartości tego lub owego dzieła.

Uniwersalny moment twórczości Szaloma Alejchema stanowią jego osobliwe nawroty odwiecznej problematyki człowieczej.

Problemu Hioba w postaci Tojwji.

Don-Kichotyzmu w postaci Menachem Mendla.

Mefistofelizmu w osobie zaczarowanego krawca.

Odysseizmu w osobie Motla syna Peisi chazena.

Abderowsko-chełmskiego problemu zbiorowości w opowiadaniach z Kasrilówki.

I tak dalej, i tak dalej.

Jaskrawym wykładnikiem wszelkiej problematyki jest ludzkie maniactwo.

Uchwycić człowieka w jego maniakalnych stanach potrafi tylko geniusz. Dla genialnego tragika stan maniactwa stanowi założenie, z którego wysnuwa tragiczne konsekwencje. Także Szalom Alejchem, jak nikt inny w literaturze żydowskiej, posiadał wyczucie pra-tragizmu życia jako takiego. Był on właściwie zamaskowanym dramaturgiem, czego dowodzi m. in. chociażby wspomniana już monologicznie — teatralna forma, dominująca w jego utworach.

Ale Szalom Alejchem nie doprowadza ludzi swych do ostatecznych tragicznych konkluzji, jak to czyni „wielki okrutnik“ jak Wolter go nazywa „barbarzyńca brytyjski“ — Szekspir. Szalom Alejchem łagodzi element tragizmu swym humanitarnym — uśmiechem, swym głęboko humanitarnym l[...]zmem.

Humor Szalom Alejchema to manifestacja tego wielkiego, wieczystego śmiechu, który objawić się może w narodzie tylko jeden raz.

U Hiszpanów przemówił on przez Cerwantesa, u Francuzów przez Rabelaisa, u Anglików przez Dickensa, a u Żydów przez — Szalom Alejchema.

Tylko raz jeden udał nam się Szalom Alejchem! Albowiem twórczość jego stanowi krystalizację gestów i pożądań, cierpień, mądrości i uporu pokoleń całych. Twórczość ta stała się doskonałą ekspresją najintymniejszej istoty Żyda, ekspresją — która tkwiąc głęboko korzeniami w twórczości ludowej, zdołała się jednak wznieść do poziomu uniwersalności.

A tylko raz jeden udać się może literaturze taka synteza humoru i losu.

Wyzwalając ukryte potencje, wyzwolił Szalom Alejchem także — słowo.

Jest on pierwszym wielkim bakchantem słowa w literaturze żydowskiej. Wyzwolił żydowski język z mendelowskiej ascezy zarówno jak z perecowskiej aluzji i jego racjonalistycznej ostrożności. Przypiął językowi żydowskiemu skrzydła.

A krytyk „maskil“ nie zrozumiał tego wyzwolenia i tej wolności, prawił o „gadatliwości“, bluźnił mu i degradował go na różny sposób.

Podczas gdy Szalom Alejchem był wcielonym cudem.

* * *

Zgodnie z panującą za jego czasów modą Szalom Rabinowicz przybrał sobie pseudonim literacki i wyprawił w świat swoje dzieło pod firmą:

Szalom Alejchem!

Świetle jego dzieła pseudonim ten zatraca swoją przypadkowość i staje się w pewnej mierze kluczem do twórczego misterium, które objawiło się pod nazwą przywitania.

Szalom Alejchem!

Jest w tej nazwie — przywitaniu owo „coś“ dziecinnie intymnego, które przyjmuje obcego przybysza z jego dalekich dróg i sadowi go przy rodzinnym stole, w białym kręgu wiszącej lampy i syczącego samowara.

...A teraz kochani moi, opowiem wam histo-

KLEINER POMNIEJSZONY

Pisząc w tytule „Kleiner“, miałem oczywiście na myśli sztandarowe dzieło profesora Kleinera — monografię o Słowackim. Należało więc raczej napisać „Słowacki pomniejszony“. Ale taki tytuł mógł łatwo wprowadzić w błąd czytelnika i sprawić wrażenie, że mamy do czynienia z jakimś nowym pomniejszycielem olbrzymów. A tymczasem zachodzi w nowej jednotomowej monografii o Słowackim, wydanej nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, proces raczej przeciwny: brązowienie Słowackiego i stawianie na jakimś sięgającym nieba piedestale, co żadną miarą nie przyczynia się do zrozumienia czy ukochania wielkiego poety.

Kleiner dokazał wprawdzie sztuki nie lada, skracając pięciotomową monografię o Słowackim do rozmiarów skromnego tomu. Podziwiamy ten kunszt i czytając nową książkę zastanawiamy się mimo woli, jak tego autor dokonał. Z początku stwierdzamy ku naszemu największemu zdumieniu, że właściwie nie wiele się tu zmieniło. Została ta sama postawa szacunku i entuzjazmu, ta sama metoda przeplatająca wizerunek psychiczny poety z jego dziełami, a nawet, co już budzi zastrzeżenia, ten sam balast genetyczny, który bada każdą reminiscencję literacką i porównuje każde analogiczne miejsce u Słowackiego i innych twórców.

Więc jakże to, pytamy się w duchu? Czary? Nie, co to, to nie, tylko z konieczności zrezygnowano z dokładnego omawiania poszczególnych utworów, no i oczywiście z wielkiej masy przypisów. Opuszczono też rozmaite filologiczne domysły i literackie rekonstrukcje.

Wobec tego — powiadamy sobie — jest to popularno - naukowa monografia o Słowackim, napisana przez znakomitego znawcę twórcy „Beniowskiego“?

Wszystko przemawia za tym, że takie, a nie inne, były intencje wydawnictwa i autora. Przyświecał im chwalebny zamiar udostępnienia monografii o wielkim poecie najszerszym masom czytelników. Czy jednak zamiar ten się udał?

Stwierdźmy od razu, że nie.

Popularna monografia mogła pójść dwiema drogami tylko. Albo zbliżyć poetę do czytelników przez skreślenie jego sylwetki i związanie z jego przeżyciami, albo najważniejsze jego dzieła w jasny, prosty sposób wyłożyć ludziom nieprzyzwyczajonym do częstego obcowania z wielkimi tworami geniuszów. Tymczasem dzieło Kleinera zostało tym, czym jest jego pierwowzór, który nosi, jak wiadomo, podtytuł „Dzieje twórczości“. Takie dzieje twórczości wymagają koniecznie pewnego syntetycznego rzutu, pewnej koncepcji z góry powziętej, która może wprawdzie rzucić wiele światła na całokształt, ale też zniekształcić pewne rzeczy. Zwłaszcza gdy się do tego dołączy entuzjazm zabójczy dla dzieła naukowego i szacunek, jakże często bezpłodny.

Ale mniejsza o główne założenia wielkiej monografii o Słowackim. Nie tu miejsce na roztrząsanie ich. Gorzej się stało, że wszystkie te cechy zostały żywcem przeniesione do popularnej monografii przeznaczonej chyba dla jak najszerszych sfer. Zgęszczone w piątej części tekstu wypaczają nam twórcę i twórczość w przykry sposób.

Weźmy dla przykładu ustęp o Beniowskim. Na szesnaście stron tekstu omawiającego największy poemat Słowackiego aż trzynaście trzeba było poświęcić na genezę ogólną dzieła i poszczególnych postaci, na dzieje stosunku krytyków do poety, na motyw Fausta i Don Juana, na anegdoty i złośliwostki krążące o poecie wśród emigracji, na improwizacje dwóch wieszczów, no i oczywiście na łączenie „Beniowskiego“ z wszystkimi dotychczasowymi utworami poety. Samemu dziełu poświęcono resztę, z której nikt absolutnie nie zrozumie, na czym polega nieprzemijający urok tego arcytworu.

Tak to mści się na Kleinerze metoda biograficzno - psychologiczno - genetyczna, która kształtowała całe dzieło o Słowackim. Gdy Be-

rię smutnie-wesołą, która mogła się była przytrafić mnie, lub wam lub jakiemukolwiek innemu Żydowi...

Lecz jest w tej nazwie także ten mitologiczny rytuał, ten groteskowo-widmowy podskok, którym Żydzi witają księżyc, gdy ukazuje się po nowiu nad dachami i zaułkami miasteczka.

Owo „szalom alejchem", którym drżące cienie ludzkie, w srebrnej poświacie bardziej jeszcze zda się dziwaczne i widmowe, witają wieczyście się odnawiające światło kosmiczne.

W twórczości Szalom Alejchema uwydatniły się obydwa te momenty. Zarówno moment intymny, liryczno-idyliczny, jak i ten drugi — moment niesamowitej i dziwacznej, groteskowej fantastyki.

Niepodobna wyczerpać w artykule kolosalnego bogactwa aspektów, pod którymi ukazuje się twórczość Szalom Alejchema. Chcę tu więc pod koniec poruszyć tylko ten ostatni, dotychczas prawie nieznany przez żadnego z krytyków i komentatorów — moment groteskowej fantastyki.

Mówiąc nawiasem, romantyczna ekspedycja w krainę niesamowitości, charakterystyczna jest dla wszystkich wielkich humorystów. U Dickensa ten pociąg do fantastyki znajduje upust w formie częstych intermezzów, jak np. w jego historiach o widmach, którymi przetkany jest „Klub Pickwicków", lub też w formie osobnych utworów, jak w jego „Opowiadaniach na Boże Narodzenie".

U Czechowa i Gogola motyw dziwacznej fantastyki biegnie w zupełnie odrębnych utworach, równoległych do utworów nawskroś realistycznych. („Czarny zakonnik" Czechowa, Gogola opowiadania „O nosie", „O płaszczu" i t. d.).

Podobnie dzieje się też u Szaloma Alejchema, u którego również występuje charakterystyczna skłonność do fantastyki, z silnym podkreśleniem niesamowitej groteskowości. Wspomnę tu dla ilustracji dwa opowiadania: opowiadanie p. t. „Ojlem habe" i „Historię bez końca" czyli „Zaczarowanego krawca".

W pierwszym z nich młody zięć, będący dotychczas na utrzymaniu teścia, wyrusza po raz pierwszy „w świat", t. j. do drugiego miasteczka, by zacząć robić interesy. Po drodze wśród nocy i śniegów stoi karczma. Karczmarz któremu właśnie umarła żona, nie mając z kim pozostawić domu i małych dzieci, powierza młodemu człowiekowi trupa żony, by go zawiózł do miasteczka i pogrzebał. Otóż opis tej jazdy nocnej z trupem na saniach, która to jazda w dodatku zamienia się w błąkanie po śnieżnych bezdrożach, stanowi typową historię o strachach z całą romantyczną atmosferą lęku, zgrozy, złagodzonej pod koniec komiczną sytuacją młodzieńca, który dobrnąwszy wreszcie do miasteczka dla uniknięcia indagacji co do pochodzenia trupa, oświadcza, że jest to jego teściowa...

Bardziej integralną i zwartą w kompozycji jest historia „o zaczarowanym krawcu", w której przejście od realizmu do fantastyki dokonuje się we wciąż rosnącym na tężeniu akcji.

Krawiec Szymon Elie wyrusza niezliczoną ilość razy do Kozedojówki na zakupno kozy i za każdym razem zamiast kozy, przyprowadza — capa. Figla tego płata mu za każdym razem karczmarz Dudio, którego karczma znajduje się w połowie drogi między dwu miasteczkami (fikcyjnymi szalom-alejchemowskimi miasteczkami!)

Mefistofelowska intryga, wyprawiająca istne harce w postaci psotnego karczmarza, koniec końcem narasta do rozmiarów niesamowitej grozy. Koza-cap przybiera ogromne rozmiary groteskowo-fantastycznej zjawy, która skacze przez dachy i opłotki, napełniając strachem wszystkie domy i nasycając noce miasteczka atmosferą opowieści, która nigdy, być może nie dosnuta zostanie do końca...

—oo—

niowski jest omówiony na przestrzeni około stu stron (przytaczam liczbę stron z pamięci, więc może dane nie są całkiem ściśle, ale w tym wypadku chodzi tylko o proporcję!) pewne metodyczne manieryzmy (jakby to powiedział Norwid) gubią się w nawale cennego, świetnie skomponowanego materiału i napraw dę wspaniałych koncepcji, ale ta sama metoda wgnieciona w kilkanaście stron daje wręcz żałosne wyniki.

Nie dość tego.

Język Kleinera, klarowny, skrzący się, giętki język, który się czyta w dużej monografii jak najprzyjemniejszą prozę beletrystyczną, wtłoczony w prokrustowe łoże wydawniczych ram, staje się patetyczny, skondensowany aż do niejasności, pusty. A całość tak świetnie skonstruowana i lekko rozłożona na kilka tomów tutaj przytłacza nam samego poetę i wykrzywia istotne oblicze jego twórczości.

Wszystko, co się wyżej rzekło, w niczym oczywiście nie umniejsza wartości profesora Kleinera ani jego wiekopomnego dzieła. To co zrobił dla Słowackiego, pozostanie jako potężny pomnik dla poety i trwały dorobek dla literatury polskiej. Studia Kleinera ustaliły nam fenomen Słowackiego na dziesiątki lat.

Tylko że popularno - naukowa monografia o Słowackim czeka jeszcze na swego autora. Nie tylko zresztą o Słowackim. W tej dziedzinie można by się wiele nauczyć od Francuzów.

Ch. Löw.

Jan Wojnarski

Z okazji jego wystawy pośmiertnej w Pałacu Sztuki.

Nazwisko Jana Wojnarskiego kojarzono u nas stale z g r a f i k ą, z czarnobiałym światem drzeworytów, akwafort, „suchych igieł", płytek, kwasów, i owej całej — zwanej przez niego — „kuchni graficznej" w której po uszy tkwił jako artysta, badacz i pedagog w jednej osobie. O Wojnarskim-malarzu wiedziano niewiele, — kto wie nawet, czy sam nie usuwał tej dziedziny na plan dalszy, — to też zdziwiła wszystkich pokaźna kolekcja jego prac olejnych i akwarelowych wystawionych obecnie w ramach wystawy pośmiertnej w Pałacu Sztuki. Nie ma zapewne głębszej sprzeczności pomiędzy wymienionymi wyżej dwiema dziedzinami, — na ogół uprawia się jedną obok drugiej, — ta jednak przewaga zainteresowania dla grafiki, jaką widzimy u Wojnarskiego, musiała w pewnym sensie zaważyć i na twórczości malarskiej.

Długi cykl małych pejzaży znajduje się wyraźnie pod wpływem J. Stanisławskiego pod którego kierunkiem Wojnarski studiował. Są to więc impulsywne skróty, odpryski, migawki liryczne, pejzażyki, wyrosłe z tak gwałtownego sentymentu dla polskiego krajobrazu, że tylko musnąć je można było, by nie spłoszyć zbyt natarczywą i gruntowną uwagą... Obrazy te nie wychodzą poza szkic, tak jak wyłaniająca je obserwacja nie wychodzi poza chwilowy zachwyt.

W innych, dalszych pracach, szczególnie akwarelowych, czuć już równoległość i napływającą przewagę grafiki. Do głosu dochodzi walorowość i pewien uogólniony rytm form. Pierwszą zauważamy w wyraźnie poprzez kolory przebijającym układzie miejsc ciemnych i jasnych: po pniach wspinają się światła i cienie, gąszcze listne skupiają się w foremne kłęby jasne i ciemne, — wszystkie zaś ustępują sobie wzajemnie miejsca, podług jakiejś umownej zasady rytmiki i harmonijnej rozłączności. W tej właśnie zasadzie mamy już mentalność grafika. Narzucać kolorowi (niezawsze tu zresztą czysto odczuwanemu) rytmikę czarno-białą, — to znaczy już graficznie myśleć, to już prowadzi do okrążania czysto malarskiego problemu światła, obywającego się samą konsekwencją barw, bez ciemnojasnej tkanki.

Ponadto, w pracach malarskich Wojnarskiego uderza pewien moment, który i w grafice występować będzie, który cechuje zresztą całą jego twórczość: e k l e k t y c y z m. Wojnarski z dużą swobodą, — równoznaczną miejscami z brakiem skrupułów, — przerzuca się od jednego ujęcia malarskiego, do drugiego, przeskakując nawet przegrody dzielące jedną twórczą osobowość od drugiej. Nasuwa się pytanie: uczeń, czy smakosz różnych metod i form? Późniejsze prace graficzne dają nam na to wyraźniejszą odpowiedź. Wojnarski podchodzi do zadań plastycznych najchętniej od strony t e c h n i c z n e j. Pociągają go najbardziej i pochłaniają tajniki materiału, z jego przypadkami, kaprysami, niespodziankami i uległością wobec udanego chwytu. Ten alchemik grafiki, najlepiej czuł się w swojej „kuchni graficznej", wśród kwasów, walców, smarów i płytek, na których sam opór drzewa czy metalu raz szkodzi, innym razem sprzyja, a niekiedy główny urok z oporów właśnie płynie.

Ten aspekt techniczny czyni już obojętniejszym stosunek do zagadnień artystycznych grafiki. Wojnarski posiadał artystyczną wrażliwość, ale w pewnej mierze schematyzowaną. Posiadał zbyt dużą biegłość i opanowanie w kompozycyjnych ujęciach. Rozrzucał swoje jasne i ciemne plamy z rutyną, uzupełniał, ożywiał miejsca puste, dodawał w jednym punkcie pendant do drugiego, — grał, jak na dawno i dobrze opanowanej czarnobiałej klawiaturze, trochę już zbyt podatnej i wirtuozerią podbitej, jak na ów ciągle czynny i poszukujący stosunek twórcy. Z aktów kobiecych wydobywa wszystkie błyski, półcienie, ćwierćcienie i mroki, — pochyla je i przegina ku różnym zaczepkom światła, tłumionego i ćwiartowanego kotarami, ślizgającego się po różnych wypukłościach i przegubach: w rezultacie wychodzi rytm d e k o r a c y j n y, a nie z jednorazowego impulsu formalnego płynący układ, — wychodzi coś przenośnego, a priori narzuconego, podyktowanego ogólną zasadą harmonii w ciemnojasnych rytmach. Operuje czarną plamą malarsko: rzuca ją szerokimi i nieskrępowanymi płatami w luźnych przebiegach raz w ostrych przejściach, innym razem miękko je tonując, od ciepłego blasku ku aksamitnym urokom; — czasem akt, modelowany jasnymi cieniami, podepcze czarną smugą w głębi, — na ogół: duża graficzna swoboda prowadzi go do coraz swobodniejszych ujęć, uproszczonych i śmiałych rzutów, których artystyczny sens usuwa się jednak — często nawet świadomie, — poza uwagę i traskę techniczną.

H. W.

Krakowski „świat podziemi“ odsłania swoje kulisy

Dramatyczne momenty wczorajszej rozprawy przeciw Janowi Piskorowi i tow.

KRAKÓW, 18 marca.

Sensacyjne kulisy „świata podziemi“ ujawnił nam przebieg wczorajszej rozprawy przeciw Janowi Piskorowi i tow. Pierwsza faza postępowania dowodowego poświęcona jest oskarżonym Korpakowi i Klimkowi, pozostającym pod zarzutem paserstwa i będącym konfidentami policji.

W tych warunkach przedstawiciele złodziejskiego światka nie oszczędzają oskarżonych, których nazywają po prostu „kapusiami“ i wśród dramatycznych nieraz okoliczności ujawniają na sali rozpraw sensacyjne kulisy życia przestępców.

Na wczorajszą rozprawę doprowadzono z więzienia aż 5 świadków. Byli to Leopold Surówka, Władysław Dębski, Jan Nieć, Leon Misiewicz i Andrzej Małuta.

Pierwszy zeznaje świadek Leopold Surówka. Doprowadzony z więzienia, staje przed sądem w ubraniu więziennym. Świadek siedział w celi więziennej z niejakim Nagrabą, który opowiedział mu, że Korpak namawiał go do fałszywych zeznań. Świadek słyszał, że Korpak trudnił się paserstwem. Ponadto mówiono, że Korpak kręci się po Sądzie grodzkim, gdzie ma zwalniać ludzi aresztowanych.

Świadek Władysław Dębski, zna od szeregu lat Korpaka, lecz nie prowadził z nim żadnych interesów, gdyż wiedział, że Korpak jest dwulicowy i dlatego od niego stroni. Po aresztowaniu Korpaka i Piskora mówiono w więzieniu, że aresztowano ich dlatego, że brali łapówki, aby ludzi do Berezy nie odsyłać.

Przew.: Czy wie pan, że wykorzystywał ludzi? — Tak jest każdy paser.

Zdecydowanym głosem świadek zarzuca osk. Toszy, że został aresztowany i przesiedział się w śledztwie za rzekomy udział we włamaniu kasowym do bożnicy, jakkolwiek kradzieży tej nie dokonał. Jak słyszał od złodziei sprawcy tej kradzieży sprzedali rzeczy skradzione Korpakowi. Świadek przypuszcza, że Korpak wydał go policji zamiast właściwych sprawców.

Osk. Korpak zaprzecza kategorycznie jakoby kupował srebro skradzione w tej bożnicy, zarzuca natomiast świadkowi Dębskiemu, że ten sam był konfidentem wywiadowcy Madeja.

„Krzywdy ludzkiej nie chciałem!“

Mocno zdenerwowany świadek Dębski, zwraca się do Korpaka i woła podniesionym głosem:

„Ja byłem konfidentem Madeja?! Przecież ja przez Madeja dostałem trzy lata więzienia. Ja po tym włamaniu kasowym do Banku Dyskontowego w Bochni w ciągu 24-ch godzin zostałem aresztowany. I ja byłem konfidentem?!

— Ja nigdy po plecach ludzi nie chodziłem. Ja krzywdy ludzkiej nie chciałem, jak ty Staszek, coś ludzi wódką upijał, a potem ich za kratę posyłał.

— Ja piętnaście lat w więzieniu siedziałem, a teraz zamiast półtora roku dostałem niewinnie cztery i pół roku. Ale nikomu krzywdy nie zrobiłem.

Następny świadek z więzienia Leon Misiewicz znał Korpaka i Klimka jako paserów, ale unikał ich, gdyż słyszał, że pracują z policją. Słyszał również, że Korpak może pomóc w Sądzie Grodzkim. Świadek wziął sobie Mendlera jako obrońcę, gdyż słyszał, że ma on stosunki w policji. Narzeczona zapłaciła Mendlerowi za obronę około 400 zł.

Osk. Mendler wyjaśnia, że w sprawie Misiewicza nie interweniował w policji, zastępował go tylko dwukrotnie w sądzie i dostał za to 10 złotych.

— Ja nie byłbym tego mówił, ale jak tu wyszło, że Korpak był „kapusiem“, to mówię wszystko co wiem.

— Wie pan o tym, że on był paserem? — Jak raz okradłem sklep na Wieczystej i poszedłem do Korpaka z tytoniem, to on posłał mnie do domu i powiedział, że zgłosi się do mnie ktoś z Rabki.

Ja poszedłem do innego pasera, nie wiedząc, że mnie śledzi Klimek, który widząc, że idę do innego pasera kazał mnie policjantowi zatrzymać i dostałem 6 miesięcy.

W innych wypadkach też nosiłem do Korpaka kradzione rzeczy. Rzeczy, które ja mu zanosiłem, nie oddawał policji.

— Czy wie pan, że wyzyskiwał złodziei, płacił najmniej, a jak kto się nie godził na jego ceny, to na drugi dzień wydawał go policji?

— No tak, Jak kto przyniósł rzeczy i nie sprzedał, ale wracał, to na drugi dzień „szedł siedzieć“.

Następnie zeznaje z więzienia świadek Jan Nieć. Świadek zna Korpaka i Klimka. W śledztwie zeznał, że nie chce „sypać“ bo się boi współwięźniów.

— Dzisiaj mogę mówić — oświadcza Nieć na wstępie. Korpak brał udział we włamaniu [illegible]

...mywał się, ale sprawę „nadał“ i dostarczył narzędzi do włamań. Przy podziele łupu dostał Korpak połowę. Gdy Korpak miał proces o to włamanie to Klimek był świadkiem na alibi. W jego rozprawie apelacyjnej ja go broniłem, bo mnie do tego namówił.

Zdarzały się też wypadki, że zabierał rzeczy od złodziei i nie płacił, mówiąc, że rzeczy zabrała policja.

Po przesłuchaniu tych świadków doprowadzono jeszcze z więzienia świadka Andrzeja Małutę, handlarza ulicznego, karanego za kradzież.

Ponieważ świadek w wielu szczegółach zasłania się niepamięcią, sąd odczytuje jego zeznania w śledztwie. Tutaj zeznał, że mówiono w więzieniu, iż aresztowani wywiadowcy brali pieniądze za to, aby nie wysyłać ludzi do Berezy i że dobrze się stało, że aresztowano Piskora. O Korpaku mówiono, że płacił złodziejom tylko 25 proc. wartości towaru.

Następny świadek Chaja Singer, zeznaje w sprawie skradzionego urzędnikowi policyjnemu zegarka, sprzedanego Korpakowi za 50 zł. W czasie zabawy w „mordowni“ towarzyszka jej Kubicka zabrała ten zegarek „cywilowi“ i obie poszły do Korpaka, który oświadczył, że nie ma pieniędzy, wobec czego zostawiła mu swój adres. Nad ranem tegoż dnia przyszli do jej mieszkania Korpak z Klimkiem i kupili zegarek z łańcuszkiem za 50 zł. Nazajutrz zjawiła się policja u świadka i pytała o zegarek.

Obie doprowadzono do Wydz. Śl., gdzie osk. Piskor przyjął Singerównę i koleżankę słowami: „Toście nie miały komu kraść zegarka, tylko wywiadowcy?! Ja cię w mordę strzelę! Oddajcie Korpakowi pieniądze, to nie będzie sprawy w sądzie“.

W śledztwie nie mówiła o Piskorze, bo widocznie zapomniała. Teraz utrzymuje kategorycznie, że to był Piskor, którego wskazuje na ławie oskarżonych.

Świadek opowiada, że Korpak załatwiał „widzenia“ z aresztantami w Sądzie Grodzkim w Podgórzu. Jak ktoś nie mógł dostać „widzenia“, to szedł do Korpaka, który to załatwiał.

Głos zza grobu

W tym miejscu sąd odczytał zeznania świadka Jadwigi Jakubek z domu Kubicka. Świadek ten nie żyje, gdyż została przed kilkoma mie-

siącami zamordowana przez swego męża na Błoniach. Proces Jakubka miał miejsce przed niedawnym czasem w sądzie krakowskim, gdzie został zasądzony na 5 lat.

W śledztwie Kubicka zeznała, że wraz z Heleną Singer były na zabawie w „mordowni“, gdzie skradły „cywilowi“ złoty zegarek, który sprzedały Klimkowi za 50 zł, a pieniędzmi podzieliły się.

Świadek Lola Dym podaje, że pewnego razu interweniowała u osk. Piskora w sprawie swego narzeczonego, który został aresztowany. Po interwencji Piskor zwolnił narzeczonego, ale nic nie dostał za to. W roku 1936 aresztowano i osadzono w Sądzie Grodzkim w Podgórzu jej męża. Wówczas poradzono świadkowi, aby udała się do Korpaka, który może to załatwić. Korpak oświadczył, że to da się załatwić, o ile tam w Podgórzu będzie jeszcze przod. Faron. Korpak jednak sprawy nie załatwił, jak się zdaje dlatego, że przod. Farona w międzyczasie przeniesiono. O Korpaku mówiono ponad to, że kupował rzeczy skradzione i nic mu się nie dzieje, bo ma znajomości z wywiadowcami.

Świadek Piotr Urbańczyk, pomocnik cukierniczy, miał brata trudniącego się kradzieżami. Brat sprzedawał rzeczy Korpakowi.

Z kolei zeznaje Józef Rosenbaum, krawiec z Rynku Fałęckiego. O osk. Korpaku świadek wie tyle, że mówiono o nim, iż trudnił się paserstwem, a równocześnie donosił policji niewygodnych złodziei, t. j. takich, którzy nie chcieli jemu sprzedać rzeczy, lub nie chcieli zgodzić się na jego cenę. Powszechnie znane jest na Kaźmierzu, że Korpak nie tylko był paserem ale i złodziejem i brał udział w wyprawach złodziejskich. Jeżeli przy podziale łupu dano mu za mało, to również wspólników „sypał“. Korpak nie krył się z kupnem kradzionych rzeczy.

Były wypadki, że ktoś ukradł, a Korpak innego złodzieja „wsypał“ i ten szedł do kryminału.

Korpak „sypał“ złodziei i zwalniał aresztantów

Świadek Jan Kuliński, piekarz, zna Korpaka, z którym początkowo żył dobrze. Później Korpak powiedział do jego towarzyszy, iż on mówił coś w Wydziale Śledczym. Oburzyło go to do tego stopnia, że upił się i przewrócił budkę Korpaka. Z zemsty Korpak oskarżył go o rabunek, tak że został aresztowany. Korpak odgrażał się, że jak będzie chciał, to on dostanie 10 lat więzienia. W końcu porozumiał się jednak z Korpakiem i wypuszczono go z aresztu. Świadek słyszał, że Korpak nie tai się z tym, iż jest paserem i że „sypie“ złodziei, którzy mu nie sprzedają towaru.

Świadek Marian Szczurek, robotnik, został pewnego razu wraz z niejakim Piszczkiem zatrzymany w sprawie kradzieży na Podwalu. Gdy siedzieli w Wydziale Śledczym, Piszczek powiedział mu, że Korpak może go uwolnić. On wprawdzie tej kradzieży nie popełnił, ale bał się, że może posiedzieć kilka miesięcy. Piszczek radził mu, aby siostrze, która przyjdzie go odwiedzić polecił porozumieć się z Korpakiem, który może „wykupić go“ za parę złotych. Świadek tak uczynił.

(Dokończenie procesu na str. 14tej)

§ PRAWO I ŻYCIE §

Zryczałtowany podatek obrotowy na r. 1939

Nowe rozporządzenie o ryczałcie

Ustawa o podatku obrotowym przewiduje wydanie rozporządzenia w sprawie ryczałtu w podat ku obrotowym. Na podstawie odnośnego przepisu ustawy wydał Minister Skarbu obowiązujące od 9 marca br. rozporządzenie o poborze podatku obro towego w formie ryczałtu na lata podatkowe 1939 i 1940. W ubiegłych latach Minister Skarbu wydawał również rozporządzenia o ryczałcie z mocą obowiązującą przez rok, lub przez dwa lata. — Ostatni ryczałt w podatku przemysłowym ustanowiony był tylko na rok 1938. Obecnie wydane roz porządzenie o ryczałcie w podatku obrotowym na lata 1939 i 1940 nie zna żadnego podziału na grupy ryczałtu, tak jak to czyniły dotychczasowe roz porządzenia, zaliczające do odpowiedniej grupy tych płatników, którzy osiągnęli w latach ubiegłych pewien ustalony w rozporządzeniu obrót. — Pozostawało to w związku z tym, że obowiązywały aż do bieżącego roku włącznie świadectwa prze mysłowe, których kategoria zależna była od wysokości osiągniętego obrotu. Obecnie z powodu zniesienia od roku przyszłego świadectw przemysłowych — rozporządzenie nie dzieli już płatników ryczałtu na grupy w zależności od wysokości ich obrotu, lecz pozostawia Urzędowi Skarbowemu, wymiar wysokości podatku poszczególnym płatnikom ryczałtu.

Warunki zaliczenia przedsiębiorstwa do ryczałtu

Płatnikami zryczałtowanego podatku obrotowego w latach 1939 i 1940 będą właściciele tych przedsiębiorstw zarobkowych, które czynią zadość następującym warunkom: 1) Przedsiębiorstwo takie musiało istnieć również w roku 1938, 2) musiało znajdować się w tej samej miejscowości, oraz w okręgu tego samego Urzędu Skarbowego, choćby nawet było prowadzone przez inną osobę, lub pod inną firmą, 3) przedmiot działalności przedsiębiorstwa musiał pozostać ten sam, 4) obrót przedsiębiorstwa za rok 1938 łącznie z obrotem, podlegającym scalonemu podatkowi przemysłowemu od obrotu (np. od sprzedaży cementu, cukru), nie może przekraczać kwoty zł 50.000 w stosunku cało rocznym według posiadanych przez władzę skar bową wiadomości, 5) wreszcie przedsiębiorstwo to musi zostać zaliczone do ryczałtu przez właściwy Urząd skarbowy za pomocą zawiadomienia, doręczonego płatnikowi w terminie do dnia 30 kwietnia 1939.

Wszystkie te warunki zatem musi spełnić przed siębiorstwo, ażeby jego właściciel mógł opłacać w roku 1939 i 1940 zryczałtowany podatek przemysłowy. Nie będzie należało do ryczałtu takie przed siębiorstwo, co do którego nie zachodzi choćby jeden z powyższych warunków. A więc nie będą należały do ryczałtu te przedsiębiorstwa, które 1) powstały dopiero w roku 1939, 2) lub istniały wpra wdzie w roku 1938, lecz nie były prowadzone w tej samej miejscowości, 3) albo nawet były prowadzone w tej samej miejscowości, lecz w okręgu innego Urzędu Skarbowego, 4) albo wreszcie były prowadzone w roku 1938 w okręgu tego samego Urzędu Skarbowego i w tej samej miejcowości ale zmieniły w sposób istotny przedmiot swej dzia łalności.

Tak samo nie będą należały do ryczałtu te przed siębiorstwa, które — wedle posiadanych przez Urząd Skarbowy wiadomości — osiągnęły w roku 1938 obrót, przekraczający kwotę zł 50,000 w stosunku całorocznym. Wreszcie nie będą zaliczone do ryczałtu te przedsiębiorstwa, które wprawdzie spełniają wszystkie określone wyżej warunki — które jednak nie otrzymają do dnia 30 kwietnia 1939 zawiadomienia o zaliczeniu ich do ryczałtu.

Które przedsiębiorstwa nie podlegają podatkowi zryczałtowanemu?

Zasadniczo podlegają zryczałtowanemu podatko wi obrotowemu wszystkie przedsiębiorstwa, odpowiadające powyższym wymogom — za wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które rozporządzenie taksatywnie wymienia. Ryczałtowi w podatku obrotowym nie podlegają więc w ogóle następujące przed siębiorstwa: 1) przedsiębiorstwa rejestrowane w sądzie handlowym (firmy protokołowane) 2) przed siębiorstwa, które prowadziły w roku 1938 prawidłowe księgi handlowe, albo też szczegółowe notatki (zapiski), przyjęte za podstawę wymiaru podatku za 1938 rok 3) przedsiębiorstwa, które pro wadzą księgi handlowe od początku roku 1939 — o ile fakt ten znany był Urzędowi Skarbowemu — przed ustaleniem ryczałtu 4) przedsiębiorstwa — obowiązane do opłacania scalonego podatku obrotowego, 5) przedsiębiorstwa budowlane, 6) przed siębiorstwa sprzedaży mięsa lub przetworów mię snych, 7) tartaki i przedsiębiorstwa eksploatacji leśnej, 8) kinematografy; 9) przedsiębiorstwa posiadające więcej, aniżeli jedno stałe miejsce sprze daży (np kilka sklepów), lub wykonywania innych odpłatnych świadczeń, 10) przedsiębiorstwa komisowe, ajencyjne, pośrednictwa, ekspedycyjne przewozowe i komunikacyjne.

Jak dokonany będzie wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego?

Wymiaru zryczałtowanego podatku przemysłowego dokonywuje Urząd Skarbowy miejscowo właściwy do wymiaru podatku obrotowego dla danego przedsiębiorstwa tj. ten Urząd Skarbowy, w którego okręgu znajduje się zakład handowy, lub przemysłowy, albo w którego okręgu wykonuje się przedsiębiorstwa, na zysk obliczone, oraz samodzielne zajęcia przemysłowe. Urząd Skarbowy wymierzy podatek zryczałtowany na podstawie ogólnej znajomości stosunków gospodarczych przedsiębiorstwa, oraz na podstawie posiadanych konkretnych danych co do wysokości osiągniętych w przedsiębiorstwie obrotów, do których nie wlicza się jednak obrotów, objętych scalonym podat kiem obrotowym. Zryczałtowany podatek obrotowy wymierzony będzie na rok 1939 i 1940 w takiej samej kwocie, przy czym zastosowana będzie tutaj właściwa stawka podatku obrotowego.

Potrącenie należytości za świadectwo przem. na r. 1939 z ryczałtu?

Z wymierzonego zryczałtowanego podatku obro towego na rok 1939 Urząd Skarbowy potrąci część należności za wykupione za rok 1939 dla przedsiębiorstwa świadectwo przemysłowe w takiej wysokości, jaką należy potrącić z podatku obrotowego za rok 1939 na podstawie ustawy o podatku obrotowym, Urząd Skarbowy potrąci więc z ryczał tu na rok 1939 zasadniczą cenę świadectwa przemy słowego przeznaczoną na Skarb Państwa wraz z 15 proc. dodatkiem.

Zawiadomienie o zaliczeniu przedsiębiorstwa do ryczałtu

Wedle powyżej przedstawionych zasad dokonywany będzie wymiar podatku zryczałtowanego. O zaliczeniu przedsiębiorstwa do ryczałtu Urząd Skar bowy winien zawiadomić jego właściciela pismem (zawiadomieniem), które musi być doręczone płat nikowi najdalej do dnia 30 kwietnia 1939 r. W zawiadomieniu tym poda Urząd Skarbowy kwotę zryczałtowanego podatku odrębnie na roku 1939, a odrębnie na roku 1940, wysokość potrąconej należytości za świadectwo przemysłowe za rok 1939, oraz wysokość i termin płatności każdej raty. O ile zawiadomienie o zaliczeniu do ryczałtu nie zostanie doręczone najdalej we wymienionym terminie przedsiębiorstwu, które w zasadzie powinno podlegać ryczałtowi, w takim razie przedsiębiorstwo to nie będzie zaliczone do ryczałtu na rok 1939 i 1940.

Jakie możliwości ma płatnik po zaliczeniu go do ryczałtu?

Po otrzymaniu zawiadomienia o zaliczeniu do ryczałtu płatnik może: 1) albo zgodzić się na dokonany przez Urząd Skarbowy wymiar, a wówczas nie stawia on żadnego wniosku, 2) albo też płatnik może w ciągu dni 14 od dnia doręczenia zawiadomienia o zaliczeniu do ryczałtu — postawić na piśmie wniosek, nie podlegający opłacie stemplowej, a domagający się wymiaru ryczałtu w innej kwocie, aniżeli kwota, wymieniona w zawia domieniu, albo 3) wreszcie może on we wniosku pisemnym, również nie podlegającym opłacie stem plowej w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia o ryczałcie — żądać wyłączenia przedsiębiorst wa z ryczałtu.

Jeżeli płatnik postawi wprawdzie wniosek o wyłączenie z ryczałtu, lub też o niższy wymiar zryczałtowanego podatku obrotowego, lecz uczyni to dopiero po upływie 14 dni, to zawiadomienie o zaliczeniu do ryczałtu staje się prawomocne i od takiego zawiadomienia nie ma odwołania.

Jeśli natomiast płatnik złoży w ciągu 14-dniowego terminu od otrzymania zawiadomienia o zaliczeniu do ryczałtu wniosek o wyłączenie go z ryczałtu, to wówczas następuje wyłączenie danego przedsiębiorstwa z ryczałtu, oraz opodatkowanie go podatkiem obrotowym wedle zasad ogólnych.

Wniosek o niższy wymiar podatku zryczałtowanego

Gdy zaś płatnik w 14-dniowym czasokresie od doręczenia mu zawiadomienia o zaliczeniu go do ryczałtu złoży wniosek o wymiar ryczałtu w innej kwocie, wtedy zajść mogą następujące dwie ewentualności: 1) albo Urząd Skarbowy uznaje wniosek płatnika za słuszny, 2) albo też nie uznaje tego wniosku za zasadny. W wypadku pierwszym, tj. w razie uznania wniosku za zasadny, Urząd Skarbowy dokonywuje w nakazie płatniczym wymiaru zryczałtowanego podatku obrotowego w kwocie, proponowanej przez płatnika, i nakaz ten mu doręcza najdalej w terminie do dnia 15 czerwca 1939, uchylając w ten sposób poprzedni wymiar. Płatnikowi nie przysługuje już żaden środek odwoławczy od takiego nakazu płatniczego.

„Postępowanie ugodowe" z płatnikiem ryczałtu

O ile by płatnik złożył wniosek o inny (niższy) wymiar zryczałtowanego podatku we właściwym terminie 14-dniowym, a Urząd Skarbowy nie uznałby tego wniosku za zasadny, natenczas Urząd Skarbowy wzywa płatnika do Urzędu na posiedzenie „ugodowe" przynajmniej na 5 dni przed wyznaczonym terminem. Na posiedzeniu w Urzędzie Skarbowym wniosek ten rozpatruje naczelnik Urzędu, względnie jego zastępca, przy współudziale płatnika, albo upełnomocnionego przez niego członka rodziny, Gdyby płatnik mimo wezwania nie stawił się do Urzędu bez usprawiedliwienia — wniosek o zmianę ryczałtu będzie uważany za cofnięty a zawiadomienie o ryczałcie będzie miało moc nakazu płatniczego.

W wyniku posiedzenia w Urzędzie skarbowym przy współudziale płatnika może zostać zawarte porozumienie (ugoda) pomiędzy płatnikiem a Urzędem Skarbowym, albo też porozumienie takie osiągnięte nie zostaje. W wypadku pierwszym — tzn. jeżeli osiągnięto porozumienie, dokonany zostanie wymiar zryczałtowanego podatku obrotowe go we wysokości, ustalonej w tym porozumieniu, a o wymierze zostanie płatnik zawiadomiony za pomocą nakazu płatniczego, który mu zostanie doręczony najdalej do dnia 15 czerwca 1939 r. Od takiego nakazu płatniczego nie służy odwołanie.

Jeśliby zaś do porozumienia nie doszło (wypadek drugi), wówczas odnośne przedsiębiorstwo zostanie wyłączone z ryczałtu, a płatnikowi wymierzy się podatek obrotowy na zasadach ogólnych.

O ile chodzi o terminy płatności zryczałtowanego podatku obrotowego, to płatny on jest co roku w czterech równych ratach, a mianowicie: pierwsza rata — do dnia 15 lipca, druga — do 15 września, trzecia — do 15 listopada roku podatkowego, oraz czwarta — do 15 lutego następnego roku

Kiedy może Urząd Skarbowy wyłączyć z ryczałtu przedsiębiorstwo, już zaliczone do ryczałtu?

Właściciel przedsiębiorstwa, podlegającego zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu ma obowiązek zgłosić do Urzędu Skarbowego następujące okoliczności w ciągu miesiąca od dnia ich powstania, a mianowicie: 1) nabycie, lub przejęcie przedsiębiorstwa przez kupca rejestrowego, 2) otwarcie w przedsiębiorstwie nowego stałego miejsca sprzedaży, lub miejsca wykonywania innych świadczeń, 3) istotną zmianę przedmiotu działalności przedsiębiorstwa, 4) względnie powstanie obowiązku opłacania scalonego podatku obrotowego. W razie zaistnienia jednego z tych faktów Urząd Skarbowy wyłączy z ryczałtu—ale dopiero na rok podatkowy 1940 — te przedsiębiorstwa, których obrót w roku 1939 przewyższył kwotę zł. 50.000 — z tym jednak, że ustalenie tego obrotu musi się opierać wyłącznie na danych, uzyskanych z wyjaśnień płatnika, ksiąg, zapisków i innych pisemnych materiałów informacyjnych.

Od takiego postanowienia o wyłączeniu z ryczałtu, może płatnik wnieść zażalenie w ciągu 14 dni od dnia doręczenia postanowienia.

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakie są widoki dopływu kapitałów zagranicznych do Polski?

Opinia poważnych kół gospodarczych

Warszawa, 17. 3. (g. m.) W poważnych kołach gospodarczych znajduje potwierdzenie wiadomość Waszego sprawozdawcy gospodarczego podana w „Nowym Dzienniku" (z dn. 12 marca) o tym, że przesadne są wiadomości podane w prasie, dotyczące możliwości pożyczek angielskich i francuskich, przeznaczonych dla Polski i że w istocie obecnie wchodzą w grę tylko kredyty towarowe, średnio - terminowe oparte o mocnych gwarancjach.

Koła te wskazują, że nawet po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej odpływ kapitałów obcych z Polski, służący nieraz dla wyrównywania czynnego dla niej bilansu handlowego, nie ustał.

Jak dotychczas, istnieje statystyka tylko za lata 1936 i 1937. Wynika z niej, że saldo obrotów kapitałami zagranicznymi za te dwa lata jest bierne, i to za 1936 r. w kwocie 164 miln. zł., po potrąceniu zaś za ten sam rok wpływów z pożyczki francuskiej w sumie 100 miln. zł., r. 1937 wykazuje w obrotach kapitałowych bierne saldo 153 miln. zł.

Szczegółowa analiza naszego bilansu płatniczego wykazuje, że dopływ zagranicznych kapitałów do Polski ogranicza się do krótkoterminowych kredytów dla przedsiębiorstw polskich, przy czym spłata tej kategorii kredytów znacznie przekraczała świeży ich dopływ.

Z drugiej jednak strony nasze zadłużenie wobec zagranicy nieustannie się zmniejsza. I tak suma naszych zobowiązań z tytułu importu kapitałów pomiędzy końcem 1935 a końcem 1937 r. obniżyła się bardzo znacznie — z 7, 3 do 6, 3 milird. zł.

Decydująca jednak jest sprawa dalszego dopływu kapitałów zagranicznych do Polski, bez którego nie ma mowy o rozszerzeniu naszych możliwości finansowych i produkcyjnych. Jest rzeczą jasną, że póki pod względem finansowym polegać będziemy mogli wyłącznie na własnych siłach, tempo tego rozwoju będzie z konieczności b. powolne.

Zdaniem kół gospodarczych stosowany u nas system polityki walutowej, polegający głównie na kontroli obrotów finansowych z zagranicą, nie może sprzyjać dopływowi obcych kapitałów nawet wówczas, gdy np. przez poręczenie swobodnej spłaty w dewizach świeżo zaciągniętych kredytów czynione są zabiegi o ich dopływ.

Poza tym przy dzisiejszym stanie międzynarodowych rynków pieniężnych i kapitałów widoki uzyskiwania kredytów za granicą obiektywnie nie są dziś pomyślne dla krajów, które ich współpracy potrzebują.

Faktem jest że Stany Zjednoczone Am. nie wznowiły jeszcze ekspansji kapitałowej, którą jeszcze przed dziesięciu laty na tak ogromną uprawiały skalę. W. Brytania hamuje dotąd świadomie tę samą ekspansję ze względu na własne położenie walutowe. Wreszcie Francja po wieloletnim i całkowitym zabagnieniu gospodarki finansowej dopiero stosunkowo niedawno wkroczyła na drogę, która ma odtworzyć możliwości kredytowe przede wszystkim dla własnych potrzeb jej życia gospodarczego. Obecnie jednak w związku z ostatnimi posunięciami politycznymi oraz zaborem Czech i Moraw przez Niemcy

wzrastają tendencje do bezpośredniego czynnego angażowania się kapitałów w życiu gospodarczym niektórych krajów.

Ostatnio W. Brytania zabiega wyraźnie już od pewnego czasu o wzmocnienie swoich wpływów gospodarczych w Europie środkowo - wschodniej i wschodniej, rozumując słusznie, że w wielkiej grze politycznej, jaka się dziś w Europie toczy, właśnie moment gospodarczy stanowi atut niepośledniej wagi.

W tym świetle nabiera specjalnego znaczenia przyjazd do Warszawy jednego z wybitnych gospodarczych przedstawicieli rządu brytyjskiego min. Hudsona, który omija Berlin i przybywa do Warszawy w niedzielę dn. 19 bm.

W ten sposób zagadnienie naszej współpracy gospodarczej z zagranicą nabiera na nowo aktualności. Nadarza się dobra okazja dla Rządu i sfer gospodarczych do związania pod względem finansowym wielu dziedzin naszego życia gospodarczego z W. Brytanią i być może, że ścisła współpraca zarówno na odcinku politycznym jak i na odcinku finansowym pomiędzy Anglią a Polską jest w obecnych warunkach bliższa niż nam się wydaje.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu ubiegłym zaznaczyła się niewielka zniżka, na ogół jednak sytuacja pozostała bez zmiany. Przyczyną zniżki jest prawdopodobnie spadek zapotrzebowania ze strony krajów importujących oraz duży nacisk pszenicy argentyńskiej. Również notowania na terminy pożniwne doznały pewnego osłabienia.

Na rynku krajowym tendencja panowała dość mocna, a w zakresie ziemiopłodów jarych, których siew przypada na wiosnę, wyraźnie zwyżkowa. Zboża chlebowe (pszenica i żyto) utrzymały się lub na niektórych rynkach lekko zwyżkowały, natomiast owies i zwłaszcza jęczmień (browarny i przemiałowy) poprawiły się przy tendencji zwyżkowej. Tłumaczy się to przede wszystkim dużym zapotrzebowaniem ze strony gospodarstw rolnych na materiał siewny. Z tego samego powodu zwyżkowały wszystkie strączkowe, łubiny i oleiste (te ostatnie również skutkiem wyczerpania się zapasów). Koniczyny utrzymały się, koniunktura dla pastewnych mocna. Jedynie mak obniżył się nieznacznie.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Po zniżce przed tygodniem ceny bydła i cieląt ponownie się obniżyły. Zniżka trzody chlewnej bądź została zahamowana (w zakresie sortymentów słoninowych), bądź nastąpiła pewna poprawa (sztuk mięsnych), poziom jednak z przed dwóch tygodni nie został jeszcze osiągnięty. Tłumaczy się to dość znaczną podażą, skutkiem bowiem niskich cen wszelkich ziemiopłodów rolnicy przerzucają się coraz więcej na hodowlę, ściślej na opas zwierząt rzeźnych. Na razie rynek krajowy, a w pewnym stopniu i eksport pochłania zwiększoną produkcję zwierzęcą, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że wobec sztywności konsumcji miejskiej i nikłej wiejskiej oraz ograniczonych możliwości eksportowych istnieją granice tej produkcji i przekroczyć ich nie można. Ostatnia zniżka jest znamiennym w tym zakresie memento.

Na rynku masła bez zmian, ceny zostały utrzymane na dotychczasowym poziomie. To samo można powiedzieć i o jajach, z tą różnicą, że towaru ciężkiego i świeżego nadającego się dla celów eksportowych jest niewiele ze względu na okres lęgów w gospodarstwach.

Na rynku ryb nastąpiło pewne osłabienie. Do Warszawy w ostatnim tygodniu przywieziono ogółem 147.800 kg. ryb (w tym 67.800 kg. karpi, 64 tys. kg. ryb rzecznych i jeziorowych oraz 16 tys. kg. ryb estońskich). Pomimo zwiększonego spożycia w poście jest to więcej, niż wynosi nawet wzmożone zapotrzebowanie w tym okresie. Zaznaczyć należy, że na prowincji ceny bądź utrzymują się na poziomie Warszawy, bądź nawet są cokolwiek wyższe. Zniżkę wywołała duża podaż ryby rzecznej.

Na rynku warzywnym większe zmiany nie zaszły. Warzywa zeszłorocznej produkcji zwyżkują, oprócz marchwi i cebuli, których zapasy w kraju są jeszcze dość znaczne. Widoków eksportu nie ma prawie żadnych. Towar tegorocznej produkcji, otrzymywany w przyśpiesznikach, powoli tanieje, wobec wszakże wysokich kosztów produkcji jest jeszcze dość drogi. **Z. K.**

Podwyżka składek ubezpieczeniowych -- postanowiona

Warszawa, 17. 3. (g. m.) Jak się Warsz sprawozdawca gospodarczy dowiaduje z bardzo miarodajnego źródła zapadła już decyzja Rządu odnośnie podwyższenia z dnia 1 kwietnia br. składek ubezpieczeniowych.

Podwyżka ta oznacza zmniejszenie dochodów zarówno pracowników jak i pracodawców o kilkadziesiąt miln. zł. rocznie.

Na postanowienie Rządu decydująco wpłynęło stanowisko Ministra Opieki Społecznej p. Kościałkowskiego, który w sposób kategoryczny wypowiedział się przeciwko dalszemu utrzymaniu składek na obecnym poziomie.

Sfery gospodarcze przypominają ciekawe perypetie, jakie przeszły ubezpieczenia już od szeregu lat. Trzeba było ratować, gdy już groziło niemal bankructwo, ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych. Nie obeszło się potem bez podwyżki składek. Aby ratować ubezpieczenie od wypadków w b. dzielnicy pruskiej okazało się koniecznym wyznaczenie stałego dodatku do składek. Podobny dodatek wprowadzony został od niedawna dla ratowania emerytalnego ubezpieczenia robotniczego w b. dzielnicy pruskiej. W międzyczasie akcja ratownicza obejmowała wszystkie instytucje ubezpieczenia dodatkowego dla górników. Załamanie było zawsze mniej lub więcej niespodziewane, a sytuacja bez innego wyjścia jak tylko podwyżka składek, oraz subwencja ze skarbu państwa, lub z ogólnych funduszów ubezpieczeniowych.

Tylko w małym stopniu jest łagodzącą okolicznością to, że ratowane ubezpieczenia oddziedziczone zostały po zaborcach bez dostatecznych funduszów rezerwowych. Aczkolwiek ten stan rzeczy był doskonale znany, nie przynaglał jednak do zmian, zanim stan finansów nie groził naprawdę katastrofą. Było to oczekiwanie na cuda, lub może raczej zamiłowanie do ratownictwa.

Istotnie, jak wskazują koła gospodarcze, scalony system ubezpieczeń technikę ratownictwa bardzo ułatwiał, a aparat ubezpieczeniowy bardzo się w tym ratownictwie wyspecjalizował. Wskutek tego systemu mamy stałe narastanie wydatków na ubezpieczenie, bez żadnych korzyści dla ubezpieczonych.

Proces ratownictwa jest jednak daleki od zakończenia. Są wszelkie dane, że przejdą go najpoważniejsze działy ubezpieczeń. Ubezpieczenie pracowników umysłowych, bz względu na to, czy przyjmiemy za podstawę oszacowany przez p. sen. Klarnera deficyt techniczny w wysokości 1 miliarda zł. czy „tylko" 640 miln. zł., jak to sprostował p. minister Kościałkowski, jest w poważnym niebezpieczeństwie, a konsekwencje spóźnionego uzdrowienia według klasycznych metod ratowniczych będą ciężkie i dla życia gospodarczego, i dla skarbu państwa, i wreszcie dla samych zainteresowanych.

Przeszło 100 tys. ton zboża wywiezionych zostanie z Polski

Warszawa 17. 3. (g. m.) W ostatnich czasach zawarte zostały duże transakcje w zakresie wywozu

płodów rolnych z Polski do szeregu krajów.

Jedna dotyczy wywozu po kilkadziesiąt tys. ton żyta i jęczmienia do Belgii. Jest to transakcja terminowa, dość dla nas korzystna, albowiem dotyczy wolnych rynków dewizowych.

Mniej dla nas jest korzystna transakcja kompensacyjna zawarta z Rzeszą niemiecką na wywóz przeszło 30.000 ton żyta po cenie około 18 zł. Ponadto zawarto kilka mniejszych transakcyj. Zawarte ostatnio transakcje obejmują przeszło 100 tys. tonn zbóż i stanowią duże odciążenie dla naszego rynku. W konsekwencji spowodować to może u nas zwyżkę cen zbóż.

Wreszcie w zakresie ziemniaków sfinalizowano szereg nowych umów eksportowych, mimo istnienia bardzo poważnych trudności, szczególnie we Francji, która, prowadząc swą politykę licencyjną, w skutku ogranicza nasze możliwości eksportowe. Ceny jeszcze nie zostały ustalone. Zdaniem kół zainteresowanych, nie będą one odbiegać od cen jesiennych.

—oOo—

KRONIKA GOSPODARCZA

— *Niepomyślny stan naszej wymiany towarowej z Ameryką.* Rok ubiegły zamknięty został w handlu polsko-amerykańskim kolosalnym saldem ujemnym w wysokości 95,5 miln. zł. Nasza wymiana towarowa z U. S. A. kształtuje się coraz mniej pomyślnie, gdyż jeszcze w roku poprzednim deficyt wynosił 48,2 miln. zł.

— *Kredyty angielskie dla Polski.* Jak podaje Agence Economique et Financiere, przewiduje się udzielenie przez Anglię kredytu Polsce w wysokości 10.000.000 funtów szterlingów na zakup surowców, maszyn i instalacji elektrycznych.

— *Rokowania handlowe polsko-holenderskie.* W Hadze rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-holenderskie, mające na celu rewizję i odnowienie konwencji taryfowej z 1936 r. Delegacji polskiej przewodniczy wiceminister Przemysłu i Handlu, p. Sokołowski.

— *Małe obroty na giełdach pieniężnych.* Wysokość obrotów na polskich giełdach pieniężnych stoi w jaskrawej sprzeczności z niewątpliwym rozrostem i ożywieniem życia gospodarczego kraju. Coprawda pewna poprawa ilości dokonywanych transakcji daje się odczuć również i na giełdach nie mniej globalne kwoty obrotów są nadal jeszcze wyjątkowo niskie, głównie wskutek istnienia podatku giełdowego.

— *Wstrzymanie eksportu złomu żelaznego z Francji.* Komitet, złożony ze sprzedawców i konsumentów francuskiego złomu żelaznego i stalowego, postanowił wstrzymać zupełnie eksport złomu w 2-gim kwartale 1939 roku, ponieważ wzrosło znacznie zapotrzebowanie na złom żelazny i stalowy w kraju, w związku ze wzmożonymi zbrojeniami.

— *Międzynarodowa Rada Cukrownicza zbiera się w końcu marca.* Donoszą z Londynu, że Międzynarodowy Komitet Cukrowniczy odbędzie posiedzenie w końcu b. m. Zajmie się przede wszystkim wyjaśnieniem sytuacji statystycznej w trzecim roku kontyngentowym. Przypuszczalnie na posiedzeniu tym nie będą jeszcze powzięte ostateczne decyzje co do przyszłych kontyngentów.

— *Produkcja przemysłu stalowego U. S. A.* W tygodniu ubiegłym stan zatrudnienia w amerykańskim przemyśle stalowym wynosił 55,1 proc. zdolności wytwórczej zakładów wobec 32,1 proc. w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Obecnie Instytut Stalowy szacuje produkcję w tygodniu bieżącym na 55,7 proc. zdolności wytwórczej hut.

— *Spadek zysków Westing House Electric.* Wielki amerykański koncern elektryczny Westing House Electric and Manufacturing Co. wykazuje za rok 1938 czysty zysk w wysokości tylko 9,05 miln. dolarów wobec 20,13 miln. w r. 1937. Oznacza to 3,38 dol. wobec 7,66 dol. czystego zysku, licząc na jedną akcję.

— *Ameryka dostarcza samolotów Europie.* W styczniu i lutym wywieziono ze Stanów Zjednoczonych za 11,7 milionów dolarów samolotów wojskowych do Anglii i za 5,6 miln. do Francji. Te dwa państwa odebrały 2/3 globalnego wywozu materiałów wojennych z U. S. A. we wspomnianym okresie.

—oOo—

KĄCIK GOSPODYNI

Co gotować w okresie bezmięsnym*)

PONIEDZIAŁEK:

Zupa grzybowa z kluseczkami francuskimi. Kotlety ze śledzia z sałatą kartoflaną i zieloną. Legumina drożdżowa albo mądrzyki z serem*. Kompot

K o l a c j a

Pierożki leniwe* z smażonymi kartoflami.

WTOREK:

Krupnik z jarzynkami. Gulasz z ryby morskiej lub rzecznej z kartoflami lub ryżem. Kompot pomarańczowy z ciastkami.

K o l a c j a

Jajecznica i fasolka zielona (suszona).

ŚRODA:

Zupa powidlana z grzankami. Strudel z kaszą tatarczaną* z sosem grzybowym. Kapusta czerwona duszona. Kremik grysikowy z konfiturą.

K o l a c j a

Piklingi na gorąco z sosem pomidorowym i kartoflami. Herbata z ciastkami.

CZWARTEK:

Zupa jarzynowa z grzybkiem. Ryba smażona* z sosem tatarskim. Pure kartoflane. Tort kakaowy* herbata.

K o l a c j a

Kalafior* lub włoska kapusta zapiekana w sosie beszamelowym i makaron włoski

PIĄTEK:

Zupa fasolowa z płatkami. Sznycle orzechowe* z sałatą z kapusty. Kompot ze śliwek.

K o l a c j a

Kanapki z sałatą śledziową. Karp w galarecie. Kompot i tort.

SOBOTA:

Barszcz z jajami. Zimna ryba. Rizotto* z jarzynami. Tort.

K o l a c j a

Śledzie pocztowe. Ser zaprawiany. Sałatka. Chleb, masło, herbata.

NIEDZIELA:

Zupa z powidełek pomidorowych z ryżem i śmietaną. Kartofle* wypiekane po francusku i jaja sadzone. Tort i kompot.

K o l a c j a

Ser* ementaler smażony w jaju i sałata.

OBIADY WYKWINTNIEJSZE:

Zupa selerowa z grzankami lub włoskim makaronem. Jaja nadziewane w majonezie*, sałata jarzynowa*. Ryba rzeczna lub morska pieczona z grzybkami. Krem kawowy.

K o l a c j a

Paszteciki francuskie* nadziewane rybą i twardymi jajami. Budyn kalafiorowy*. Kompot z świeżych pomarańczy i bananów

O b i a d

Zupa rybna* z groszkiem ptysiowym albo zupa z ementalera z grzankami. Omlet z groszkiem zielonym. Ryba smażona z bombą chrzanową. Sałata zielona, kartofelki smażone. Legumina orzechowa z kremem waniliowym.

* Przepisy opatrzone gwiazdką patrz „Nowoczesna Kuchnia Rytualna" Wydawnictwo Ogniska Pracy.

K o l a c j a

Śledzie w majonezie. Jarzyny zapiekane* w cieście z żółtkiem i ementalerem. Ptysie z bitą kremówką, owoce.

KOTLETY ZE ŚLEDZI:

Śledzie mleczaki umyć w gorącej wodzie, obrać, rozpłatać, moczyć w letniej — często zmienianej — wodzie, conajmniej 6 godzin. Osuszyć na sicie, lekko opudrować mąką, opanierować w jajku, smażyć na bardzo gorącej oliwie.

GULASZ Z RYBY MORSKIEJ:

Ryby morskie są bardzo smaczną i niedrogą potrawą, mało jednak u nas rozpowszechnioną. Głównym powodem ich małej popularności, jest nieumiejętność odpowiedniego przyrządzania. Ryby te bowiem mają niemiły zapach, który należy usunąć przed przyrządzaniem. Zanim się przystępuje do przyrządzenia jakiejkolwiek potrawy z ryb morskich, należy: 1) Ryby wymyć doskonale, oczyścić z łusek, oczyścić i wymyć wewnątrz, 2) Włożyć na 40 minut do wody pomieszanej pół na pół z mlekiem. Wody tej ma być tyle, by ryba była nią całkowicie pokryta, 3) Ryby wypłukać, wytrzeć czystą ściereczką do sucha, 4) Skropić octem lub cytryną. W ten sposób przygotowana ryba nadaje się już do dalszego przyprawiania.

Gulasz: 1 kg kabljona, merlanów lub dorsza, przyrządzić jak wyżej, pokrajać w kawałki, lekko opudrować mąką, 6 dkg masła (lub 3 dkg oliwy), przysmażyć z cebulą, do rumianego włożyć rybę i mięszając lekko obrumienić ze wszystkich stron. Wlać do tego pół szklanki kwaśnej śmietany i dusić pod pokrywą około 15 minut. Gdy ryba zmięknie, potrawa gotowa.

KREMIK GRYSIKOWY BARDZO DOBRY:

¾ litra mleka, 6 dkg cukru, 9 dkg grysiku, skórka cytrynowa, 1 duże jajo, pół szklanki soku malinowego, lub 2 łyżki konfitury, wanilia. Mleko surowe osłodzić, dodać wanilii zagotować w kamiennym lub porcelanowym naczyniu. Na wrzące mleko wsypać grysik i gotować, mieszając 15 minut. Gdy grysik już zupełnie ugotowany, wylać na salaterkę. Osobno rozbić 1 żółtko z 3 łyżkami zimnego mleka, wlać do ciepłego grysiku i dobrze wymięszać, dodać skórki cytrynowej. Ubić sztywną pianę i wymięszać z poprzednim. Studzić przez godzinę. Przed wydaniem polać sokiem malinowym, lub ubrać suto konfiturą.

JAJA NADZIEWANE:

Jaja ugotować na twardo, obrać. Naciąć czubki z cienkiego końca, tak, aby w całości wydobyć z nich żółtka. Żółtka te przyprawiamy w różny sposób, poczem nakładamy je z powrotem do jaj. 1) Żółtka z musztardą: na 2 żółtka łyżeczka kawowa masła deserowego, odrobina soli, łyżeczka musztardy. 2) Ze śledziem: Kawałek śledzia pocztowego usiekać z odrobiną cebuli, dodać oliwy i utarte żółtka. 3) Z łososiem: 5 dkg łososia wędzonego, 5 dkg masła deserowego, żółtko, utrzeć na gładką masę. Jaja przybrać kawiorem. Podawać z majonezem albo sosem tatarskim.

INFORMATOR PRAWNICZY

„STAŁY CZYTELNIK L. B.". Pyta Pan, czy należy się urlop Pańskiemu subiektowi, który pracuje we firmie już od roku 1935, a któremu obecnie wypowiedziano stosunek pracy. Otóż w myśl przepisów ustawy o urlopach oraz orzecznictwa sądowego należy się w roku bieżącym pracownikowi Pana taki urlop, jak co rocznie, albo też wynagrodzenie za okres urlopu. Prawo do urlopu mógłby wspomniany pracownik stracić tylko wówczas, gdyby wypowiedzenie zostało dokonane z jego winy. Jeśli jednak wina pracownika tutaj nie zachodzi, jest Pan obowiązany wypłacić mu wynagrodzenie za czas urlopu.

„ZETGE". 1) Uważamy, że zaskarżenie orzeczenia Izby Skarbowej do N. T. A. w Pańskim wypadku powinno odnieść skutek. Naturalnie — nie można tego przewidzieć z zupełną pewością, 2) Ustawa w przedmiocie handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego weszła w życie z dniem 28. marca 1938 roku. Ostateczna likwidacja zakładów sprzedaży dewocjonaliów i przedmiotów kultu religijnego musi nastąpić do dnia 28 marca 1940 roku, o ile zakłady te nie są prowadzone przez wyznawców danej religii. 3) W myśl art. 373 kodeksu zobowiązań właściciel realności obowiązany jest utrzymać mieszkanie w stanie zdatnym do użytku. Wobec tego na Pańskie pytania, czy właściciel realności obowiązany jest wyremontować mieszkanie, a w szczególności wymalować mieszkanie, naprawić podłogi, przebudować piece, etc. — odpowiedzieć musimy twierdząco, pod warunkiem oczywiście, że remonty te są konieczne, celem utrzymania mieszkania w stanie zdatnym do użytku. 4) Obowiązek remontu nie jest uzależniony od czasu trwania najmu, lecz od stanu mieszkania; jednakże jest rzeczą zrozumiałą, a w każdym razie prawdopodobną, że po podanym przez Pana 5-letnim czasie najmu remonty takie należy uskutecznić. Gdyby więc właściciel domu nie uskutecznił tych remontów, może je lokator przeprowadzić na koszt najmodawcy. 5) Chodzi Panu o to, czy lokal zajęty przez sklep czwartej kategorii, a nie podlegający ochronie lokatorów, podlega podatkowi lokatorskiemu. Otóż jeżeli lokal ten znajduje się w nowym domu, to nie podlega on temu podatkowi. Natomiast jeżeli ma to miejsce w starym domu, to wspomniany lokal sklepowy podlega nadal podatkowi lokatorskiemu. 6) Lokal, zajęty na sklep IV kategorii, a połączony z mieszkaniem jedno pokojowym z kuchnią, w starym domu, również podlega podatkowi od lokali.

„R. A." O miarodajne informacje w sprawie wyjazdu do St. Zjedn. prosimy zwrócić się do Biura Emigracyjnego „Jeas" w Krakowie, ul. Starowiślna 89.

P. B. SCH. Na wezwanie Urzędu Skarbowego jest Pan obowiązany udzielić żądanych informacyj pod rygorem skutków karnych.

„PROWINCJA K." Pyta Pan, czy ma Pan zawrzeć ugodę w procesie o eksmisję z Pańskiego mieszkania, znajdującego się w starym domu i podlegającego ochronie lokatorów. Przedstawiona przez Pana ugoda wydaje nam się korzystną dla Pana, o ile chodzi o wysokość kwoty czynszu i rat. Zwracamy jednak uwagę na to, że w razie zawarcia ugody — nie będzie Panu już przysługiwał żaden środek odwoławczy, an też nie będzie Pan już mógł korzystać z moratorium mieszkaniowego. Zaznaczamy także, iż ugoda będzie zaopatrzona rygorem eksmisji w razie zalegania z dwiema ratami. Uważamy jednak, że jeśli Pan jest w stanie płacić czynsz bieżący i raty na zaległość czynszową, może Pan taką ugodę zawrzeć.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym.)

Agencja Żydowska odrzuciła propozycje rządu brytyjskiego

Londyn 17. 3. ŻAT. Agencja Żydowska wydała dziś komunikat treści następującej: Agencja Żydowska wystosowała dziś poniższy, podpisany przez dra Weizmanna list do rządu angielskiego: Mamy zaszczyt zawiadomić, że odbyte w dniu wczorajszym plenarne posiedzenie delegacji Agencji Żydowskiej wysłuchało wyczerpującego sprawozdania z nieoficjalnych rokowań między członkami delegacji brytyjskiej i żydowskiej i rozpatrzyło wnioski przedstawione przez rząd JKMości dnia 15. marca. Na posiedzeniu zapadła następująca jednomyślnie powzięta uchwała:

„Po rozważeniu wniosków poczynionych przez rząd JKMości 15. marca delegacja Agencji Żydowskiej ubolewa, że nie może ich przyjąć za podstawę porozumienia, wobec czego delegacja uchwaliła się rozwiązać“.

Jednodniowy strajk protestacyjny jiszuwu

Jerozolima 17. 3. ŻAT. Waad Haleumi proklamował dziś strajk powszechny żydostwa palestyńskiego. Strajk rozpocznie się w poniedziałek rano i trwać będzie do wtorku rano. W dzień strajku ustać ma cała praca we wszystkich zakładach, fabrykach, biurach i sklepach, w miastach i koloniach. Komunikacja miejska i międzymiastowa będzie przerwana, w szkołach nie będzie nauki. Strajk ma dać wyraz protestu żydostwa palestyńskiego przeciwko intencjom rządu brytyjskiego odnośnie do przyszłości Palestyny. Równocześnie Waad Haleumi wzywa do nieorganizowania żadnych demonstracji ulicznych niezbierania się pod gołym niebem. Przerwa w pracy ma być poświęcona uczczeniu pamięci ofiar trzyletniego terroru arabskiego.

Londyn 17. 3. ŻAT. Waad Haleumi, reprezentancja żydostwa palestyńskiego, wydała dziś orędzie do jiszuwu, w którym stwierdza, że plan angielski oznacza politykę likwidacji żydowskiej siedziby narodowej. Zasady, na których opierać się ma emigracja żydowska, mają na celu przekształcenie Żydów w faktyczną mniejszość w Palestynie i przekazanie muftiemu władzy nad siedzibą narodową. W najbliższych dniach spodziewane jest orędzie do jiszuwu, wzywające do walki politycznej o naród i kraj, walki godnej Hebrejczyków na ziemi Hebrejczyków, ludzi świadomych i karnych, gotowych do wykonywania nakazów swoich przywódców.

Preliminarz budżetowy i ustawa skarbowa uchwalone przez plenum Senatu

Warszawa, 17. 3. (Sin). Dziś Senat uchwalił preliminarz budżetowy wraz z ustawą skarbową. Jednocześnie rozpatrzony został budżet Ministerstwa Skarbu i monopoli. Cała ta procedura trwała 3 godziny, a powinna była trwać najwyżej 15 minut, tak małą była uwaga senatorów. Senatorowie ciągnęli znów do bufetu, gdzie w permanencji obraduje „komisja spraw zagranicznych“, tam bowiemześrodkowała się cała uwaga na temat sytuacji w Słowacji, na temat plotek o Kłajpedzie itd. Tylko mały incydent zaszedł w Senacie, gdy przemawiał senator ukraiński Twerydło, który nawiązał do wczorajszego oświadczenia marszałka Miedzińskiego i do stanowiska izby zajętego w sprawie nzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej i usiłował polemizować z tym stanowiskiem, wobec czego wice-marszałek Pawelec po bezskutecznym wezwaniu mówcy, by trzymał się tematu, był zmuszony odebrać mu głos.

Na tym moment polityczny Senatu został wyczerpany, jeżeli nie brać pod uwagę oświadczenia senatora Drozdowskiego, który uważał, że koncesje w rękach żydowskich są jeszcze zbyt liczne. Było to jedyne wielkie zmartwienie, które zaprząta uwagę sen. Drozdowskiego w tej chwili.

Jutro rano Sejm zajmie się różnymi drobnymi sprawami. Przed porządkiem dziennym zabierze głos marszałek Sejmu by złożyć hołd w dniu imienin Marszałka Rydza-Śmigłego. Nie jest przytem wykluczone, że w tym przemówieniu nawiąże on do sytuacji obecnej.

Krążą pogłoski, że Sejm obradować będzie jeszcze miesiąc.

Konferencja kolejowa w Katowicach zakończona

Katowice, 17. 3. (K) W dniu dzisiejszym zakończona została kilkudniowa konferencja kolejowa w Katowicach, w której uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i wszystkich dyrekcyj kolejowych. W wyniku konferencji ustalono między innymi trasy dla 36 pociągów na dobę dla wywozu węgla eksportowego przez porty Gdynia i Gdańsk z Zagłębi: Śląskiego, Dąbrowskiego i Karwińskiego. Następnie opracowano trasę pociągów węgla eksportowego drogą lądową oraz węgla dla konsumcji krajowej. Opracowano również plan przewozu i formowania wagonów z przesyłkami drobnicowymi w celu uzyskania znacznego przyspieszenia przewozu drobnicy w komunikacji z zagłębia naftowego na kresy północnowschodnie jako też komunikacji w COP przez wprowadzenie pociągów drobnicowych lekkiego typu.

Dalsze zeznania świadków w procesie krakowskim

(Dokończenie ze str. 10)

Po zwolnieniu z aresztu udał się do Korpaka, aby mu podziękować i zapłacić. Korpak napił się z nim wódki i powiedział, że nie żąda dużo. Po 3-ch dniach zapłacił Korpakowi 10 zł.

Gdy wychodził od Korpaka, aresztował go wywiadowca i odprowadził do IV Komisariatu, skąd odstawiono go do Sądu Grodzkiego. Zwrócił się znów do Korpaka, który oświadczył, że może interweniować, ale to musi kosztować pieniądze. Po wyjściu z aresztu przekonał się, że Korpak tym razem nie interweniował. Zapytany o to Korpak oświadczył, że... nie ma stosunków w IV Komisariacie.

Korpak skierował świadka następnie do adw. Mendlera, który jednak nie wzbudził w nim zaufania. W toku rozmowy Korpak oświadczył, że ma taką rękę, co może dużo zrobić w sądzie i w Wydziale Śledczym. Korpak mówił mu, żeby przyniósł coś z kradzieży, że zapłaci mu jak innym i może być spokojny. Gdy siedział w więzieniu miał za pośrednictwem Korpaka 3 „widzenia“ tygodniowo, podczas gdy inni więźniowie mieli tylko 1 „widzenie“ w tygodniu.

Świadek Wacław Pietruszka, robotnik, podaje, że Korpak oferował mu kupno „towaru“, dodając, że jakby kiedyś wpadł, to może go wyratować z więzienia Sądu Grodzkiego. Świadek z tej propozycji jednak nie skorzystał, bo nie miał zaufania do Korpaka. Wiedział, że gdy ktoś odmawiał Korpakowi sprzedaży towaru, to ten wpakował go do więzienia. Korpak był głośny na całą Polskę, złodzieje z Warszawy, Poznania i Lwowa wiedzieli, że można u niego sprzedawać rzeczy. W więzieniu znajomi Korpaka mieli 3 „widzenia“ w tygodniu, podczas gdy inni mieli tylko 1 „widzenie“ tygodniowo. Świadek wie również, że Korpak „wyrwał jednego z więzienia“.

Starających się o uwolnienie kierował Korpak do adw. Mendlera. Świadek dodaje, że Korpak kierował również ludzi do adw. Sochnela w tej sprawie, ale czy adwokat ten interweniował, tego nie wie.

Jako ostatni zeznawał Herszel Fefferman, trudniący się przewozem towaru wraz ze swym szwagrem Berkowiczem. Pewnego razu skradziono świadkowi z wozu na Wolnicy paczkę herbaty. Świadek udał się do IV Komisariatu, prosząc o odnalezienie skradzionej herbaty. Usłyszał wówczas odpowiedź „Niech pan szuka, a jak pan znajdzie, to pan tutaj przyjdzie“.

Wobec tego świadek pytał się różnych osób, które w końcu powiedziały mu, że herbata jest „tam“.

Przew.: Gdzie ona była? — U Korpaka.

O tym zawiadomił świadek IV Komisariat. Przeprowadzono rewizję u Korpaka, nie dała ona jednak wyników. Podczas rewizji Korpak groził świadkowi, że go nauczy.

Zrezygnowany udał się świadek wraz z furmanem na poszukiwanie sprawców. Po kilku godzinach ujęli chłopca, którego furman rozpoznał jako jednego ze sprawców. Od tego chłopca dowiedział się, kto był drugim sprawcą. Obaj sprawcy oświadczyli w końcu, że Korpak wyda herbatę za 80 zł., zastrzegł się jednak, by nikomu nie mówić o tym.

Świadek dał im 100 zł i poszedł ukradkiem za nimi. Zauważył, że poszli do domu Korpaka, skąd wrócili z herbatą i oświadczyli, że Korpak powiedział, iż w wypadku zdradzenia go, świadek żyć nie będzie.

Przew.: Ile to pana kosztowało? — 130 zł, ale herbata przedstawiała wartość 500 zł.

W tym miejscu osk. Tosza wyjaśnia, że przeprowadził rewizję u Korpaka w mieszkaniu i na podwórzu, lecz nie dała ona wyniku. Budki Korpaka nie rewidował, gdyż ją „przeoczył“.

Po zeznaniach tego świadka, rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Druga uroczystość na granicy polsko-węgierskiej

Beskid 17. 3. PAT. Punktualnie o godz. 17-ej na zakręcie drogi górskiej ukazała się pierwsza drużyna węgierska prowadzona przez oficera w stopniu kapitana. Poprzedzał ją chorąży, niosący sztandar o barwach węgierskich.

Już w godzinach popołudniowych przed posterunkiem granicznym w Beskidzie ustawiono wielką bramę triumfalną, którą przybrano zielenią i flagami o barwach narodowych węgierskich i polskich z napisem: „Niech żyje armia węgierska“. Wojska węgierskie szły dwiema drogami: wzdłuż toru kolejowego na tunel graniczny i szosą na Beskid.

O godz. 16.10 do odpoczywających przed tunelem łączącym obie granice wojsk węgierskich przybył drezyną dowódca grupy węgierskiej płk. Lisay. Za drezyną posuwał się pociąg z oddziałami wojsk węgierskich. Płk. Lisay po przybyciu wydał rozkaz maszerowania na punkt graniczny w Beskidzie.

Na przyjęcie oddziałów węgierskich wzdłuż bram triumfalnych w Beskidzie ustawiły się oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza pod dowództwem płk. Zientkiewicza, tłumy miejscowej ludności w strojach regionalnych, dziatwa szkolna, oraz licznie przybyła z Ławocznego i okolic ludność. Przybyli również przedstawiciele polskich władz cywilnych oraz grupa dziennikarzy polskich.

Węgrzy w mundurach polowych i hełmach wolnym krokiem szli pod górę. Zatrzymali się w odległości 30 kroków od bramy. Pada krótka komenda w języku węgierskim. Żołnierze grupują się. Na prawo staje chorąży. Przed front występuje oficer, kapitan Beregszhazy i podchodzi do płk. Zientkiewicza. Następuje wzruszający moment powitania obu oficerów. Kapitan węgierski całuje się z polskim pułkownikiem, obaj mają łzy w oczach. Ludność wznosi okrzyki na cześć Węgier i Polski. Oficer węgierski wita się kolejno z przedstawicielami władz i z oficerami K. O. P., po czym podchodzi do grupy ludności cywilnej.

Zainstalowane przed posterunkiem granicznym mikrofony Polskiego Radia transmitują przebieg uroczystości.

Pada komenda: Baczność. Żołnierz węgierski podchodzi do słupa granicznego i zatyka na nim sztandar węgierski. Oficerowie salutują. Przed sztandarem zaciągnięta zostaje warta honorowa węgierska.

Po zaciągnięciu warty honorowej przed sztandarem do mikrofonu Polskiego Radia podszedł dowódca węgierskiej drużyny kpt. Beregchazy, który wygłosił krótkie przemówienie w języku węgierskim. Wyraził on radość z uzyskania historycznej granicy polsko-węgierskiej oraz powitał armię polską i naród polski. Przemówienie kapitana tłumaczone było na język polski przez jednego z dziennikarzy węgierskich.

Beskid, 17. 3. PAT. O godz. 17.30 na granicę polską przybywa pułkownik węgierski Lessay w otoczeniu oficerów sztabu. Chorąży niesie sztandar węgierski. Oddział K. O. P.-u prezentuje broń. Po złożeniu płk. Lessayowi raportu przez dowódcę kompanii KOP-u podchodzi do niego płk: Ziętkiewicz i obaj oficerowie witają się i ściskają serdecznie, po czym przechodzą przed frontem kompanii KOP-u wśród gromkich wiwatów i okrzyków „eljen“. Płk. Ziętkiewicz w krótkich żołnierskich słowach wyraża radość, że może powitać bratnie wojsko węgierskie i wspól z nim trzymać straż na granicy obu sąsiadujących państw. Mówca wznosi okrzyk na cześć narodu węgierskiego i jego bohaterskiej armii. Płk. Ziętkiewicz podszedł następnie do dowódcy węgierskiego i wręcza mu odznakę wojskową KOP-u.

Wójt gminy Ławoczne, Gruczela, wręczył dowódcy węgierskiemu chleb i sól, po czym przemówił wójt gminy Sławsko Kupczyński i burmistrz Skolego mjr. Schen. Zgromadzeni entuzjastycznymi okrzykami manifestowali na cześć Węgier i Polski.

Na zakończenie uroczystości z brał głos płk. Lessay, podkreślając w szczerych słowach wiekową przyjaźń Węgier z Polską.

Prezydent Mościcki do regenta Horthy'ego

Warszawa, 17. 3. PAT. W odpowiedzi na depeszę regenta królestwa Węgier Pan Prezydent R. P. przesłał pod adresem J. W. Mikołaja de Horthy telegram następującej treści:

„Przesyłając żywe podziękowanie Waszej Wysokości za Jego serdeczną depeszę przysłaną w dniu, w którym żołnierz polski i węgierski stanęli na wspólnej granicy, wyrażam moje niezłomne przekonanie, że granica ta podobnie jak w ubiegłych wiekach naszej historii będzie na przyszłość węzłem, który łączy, a nigdy przegrodą, dzielącą nasze dwa państwa. Proszę Waszą Wysokość o przyjęcie moich bardzo gorących życzeń Jego szczęścia osobistego oraz pomyślności dla rycerskiego narodu węgierskiego. (—) Ignacy Mościcki“.

Nowa fala uchodźców

Sianki, 17. 3. PAT. O północy nadszedł do Sianek transport ewakuowanych Czechów z Karpatorusi, składający się z 16 wagonów towarowych, 7 osobowych i 2 motorowych. Transportem tym przyjechało 242 osoby.

Z transportu tego wyłączono w Siankach 5 wagonów towarowych, zawierających amunicję i sprzęt wojenny.

Na tym odcinku oddziały węgierskie dotarły do granicy w dniu dzisiejszym.

Bielsko, 17. 3. (R) Przez stację węzłową Dziedzice przejechał dziś o godz. 8 rano pociąg z transportem uchodźców czeskich z terenu dawnej Rusi Podkarpackiej. Wśród uchodźców przeważają urzędnicy czescy i straż celna. W Bielsku zorganizował się z inicjatywy redaktora „Echa Beskidzkiego“ por. Jastrzębskiego komitet który na dworcu w Dziedzicach ugościł uchodźców ciepłym śniadaniem. Czesi byli wzruszeni okazaną im gościnnością. W godzinach wieczornych oczekiwane są na dworcu w Dziedzicach dalsze transporty uchodźców.

Na dwie godziny przed katastrofą...

Max Brod i Feliks Weltsch w drodze do Palestyny

Praga, 17. 3. ŻAT. Na dwie godziny przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Pragi z dworca głównego wyjechała do Palestyny grupa 160 Żydów. Wśród emigrantów znalazła się grupa żydowskich działaczy społecznych i pisarzy m. i. wybitny powieściopisarz Max Brod i redaktor „Selbstwehr“, Feliks Weltsch.

W kilka godzin po wkroczeniu wojsk niemieckich nadeszła depesza zawiadamiająca, że emigranci bez przeszkód przekroczyli granicę dawnej Czechosłowacji. Ze względu na to, że do końca bm. udać się mają do Palestyny dalsze grupy emigrantów, czynione są starania, aby mogło to nastąpić w ciągu nadchodzącego tygodnia, gdyż wizy zostały im przydzielone w ramach bieżącej kwoty emigracyjnej, której termin upływa 31 marca.

Ostatnie zajścia na uczelniach WSTRZĄSNĘŁY opinią całego kraju

Ostre rezolucje Związku Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa, 17. 3. (Sin). Odbyło się posiedzenie prezydium zarządu głównego Z. N. P. Omówiono ostatnie wydarzenia na terenie wyższych uczelni, przy czym powzięto następującą rezolucję:

Ostatnie zajścia na wyższych uczelniach w Polsce wstrząsnęły do głębi opinią publiczną całego kraju i wywołały liczne protesty osób i organizacyj, sprzeciwiających się wykorzystywaniu przez pewną grupę młodzieży akademickiej praw eksterytorialnych uniwersytetu dla celów rozgrywek politycznych. Z. N. P., przyłączając swój głos do tego protestu, stwierdza z naciskiem, że nasze wyższe uczelnie zamiast być dla społeczeństwa ośrodkiem kultury i moralności, stały się miejscem, z którego rozchodzą się na cały kraj i na szkolnictwo powszechne i średnie w szczególności

gorszące przykłady, poniżające polską kulturę i naukę.

Powołani, jako nauczycielska grupa społeczna, do obrony nauki i kierowani najwyższym niepokojem o zagrożenie podstaw wychowania naszej młodzieży, zwracamy się do tych wszystkich czynników w państwie, którym dany jest wpływ na stosunki w naszym szkolnictwie o energiczną interwencję, kładącą KRES gorszącym zajściom na wyższych uczelniach. Jednocześnie Z. N. P. jak najkategoryczniej przeciwstawia się wprowadzeniu do życia publicznego i do szkolnictwa w szczególności wszelkiego rodzaju nienawiści, wywołującej zdziczenie i barbarzyństwo.

Harcerze w hołdzie sen. prof. Bartlowi

Warszawa, 17. 3. (Sin). W związku z przemówieniem wygłoszonym przez sen. Bartla Koło instruktorów harcerskich im. Generała Bema w Warszawie na zebraniu w dniu 15 marca uchwaliło złożyć hołd p. profesorowi Kazimierzowi Bartlowi za to, że raz jeszcze tym razem na odcinku akademickim odsłonił polską rzeczywistą rzeczywistość. Znać prawdę tak, aby za nią walczyć, to również harcerska zasada — głosi przyjęta rezolucja.

Sen. Bartel u prem. Składkowskiego

Warszawa, 17. 3. (Sin). Sen. Bartel był wczoraj przyjęty przez premiera Składkowskiego.

Wybory do Rady Miejskiej we Lwowie --- 21 maja b. r.

Lwów, 17. 3. (B) W dniu dzisiejszym wojewoda lwowski zarządził wybory do Rady Miejskiej we Lwowie. Termin głosowania ustalono na 21 maja b. r.

KRONIKA

MARZEC
18
SOBOTA

Wschód słońca 5 g 32 m
Zachód słońca 17 g 33 m
28 Adar 5699

Z Komitetu Pomocy Uchodźcom

Zwraca się uwagę wysiedlonym których paszporty wysłano do Zbąszynia, a ważność tychże upłynęła, względnie upływa z końcem kwietnia b. r., aby zgłosili się do Komitetu Pomocy, który urzęduje codziennie od godz. 9—15.

Wyświetlacze w P. K. O.

Klienci Pocztowej Kasy Oszczędności z żywym zainteresowaniem przyglądają się zainstalowanym ostatnio w hali kasowej tzw. wyświetlaczom.

Są to szklane tabliczki, na których ukazują się oświetlone cyfry, informujące, kto spośród obecnych ma się zgłosić przy okienku celem odbioru gotówki.

Inowacja ta przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia obsługi klientów szybko ich informując i ułatwiając równocześnie pracę kasjerów.

Egzaminy dojrzałości eksternów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje niniejszym do wiadomości, że egzaminy dojrzałości eksternów w zakresie gimnazjum 8-mio klasowego dawnego typu odbędą się po raz ostatni w kwietniu 1939 roku i do egzaminu tego będą dopuszczeni tylko ci kandydaci, którzy podania wraz z potrzebnymi dokumentami wniosą do Kuratorium przed 1-szym kwietnia br.

Od września 1939 r. będą odbywały się do końca roku 1940 te same egzaminy dojrzałości tylko dla tych kandydatów którzy egzamin powtarzają, a więc osoby „pragnące przystąpić w czasie od września 1939 roku do końca 1940 roku po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości dawnego typu nie będą dopuszczone.

Egzaminy eksternów z kursu 6-ciu klas gimnazjum dawnego typu odbędą się również po raz ostatni w kwietniu 1939 r. i do egzaminu tego będą dopuszczeni tylko ci kandydaci którzy wniosą udokumentowane podania do kuratorium przed 1 kwietnia b. r.

Egzaminy z 6-ciu klas już więcej odbywać się nie będą nawet dla eksternów reprobowanych.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, ul. Zyblikiewicza 8, m. 2. (tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 343 robotników niekwalifikowanych (płci obojga), 251 pomocników handlowych (obojga płci), 136 urzędników prywatnych (obojga płci), 36 magazynierów, 30 inkasentów i kasjerów, 12 ślusarzy, stolarzy; 10 dekoratorów, krawców i krawczyń, wojażerów i zastępców; 5 kelnerów, korepetytorów, inż. chemii, 4 cukierników, drukarzy, pomocnic modniarskich, szoferów; 3 pomocników blacharskich, elektromonterów, hotelarzy, kapeluszników, piekarzy, techników mechanicznych, inż. maszynowych; 2 garbarzy, gorseciarki, introligatorów, malarzy, maszynowców, portierów, robotników drzewnych; 1 jeliciarz, kuferkarz, lakiernik, mechanik, ogrodnik, rysownik, radiotechnik, terebkarz, werkmistrz, inż. budowniczy, zegarmistrz, ekonom, fotograf, drogista.

Z pobytu Jana Baty w Krakowie

Ostatnio bawił w Krakowie i okolicy znany przemysłowiec czeski p. Jan Bata. Do Krakowa przybył p. Bata wspaniałym samolotem 10-cio osobowym w dniu 12 bm. i udał się następnie do swej ... Chełmku. W dniu 15 bm. p. Bata opuścił ... się do Jugosławii.

Hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zbliżający się dzień 19 marca poświęcony zostanie jak co roku złożeniu hołdu nieśmiertelnej pamięci Wskrzesiciela Polski. Uroczystości tegoroczne rozpoczną się dziś w sobotę. W godzinach przedpołudniowych odbędą się we wszystkich szkołach krakowskich jednogodzinne lekcje, poświęcone odczytaniu wyjątków z pism Marsz. J. Piłsudskiego. O godz. 19-ej nastąpi pochód oddziałów wojskowych Garnizonu Krakowskiego ulicami miasta z pochodniami przy dźwiękach werbli.

Nazajutrz, tj. w niedzielę, 19 bm. odbędzie się o godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo pontyfikalne w Katedrze na Wawelu, odprawione staraniem prezydenta m. Krakowa z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, związków i organizacyj. Po nabożeństwie przedstawiciele wojska, władz cywilnych, Zarządu Zw. Legionistów Polskich, Federacji P. Z. O. O. oraz związków i stowarzyszeń społecznych udadzą się do krypty pod wieżą Srebrnych dzwonów, gdzie złożą hołd u trumny Marszałka J. Piłsudskiego oraz wieńce i wiązanki kwiatów. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Tegoż dnia o godz. 18.30 odbędzie się uroczyste zebranie członków Związku Legionistów w Olcandrach. W ramach programu o godz. 19-ej nastąpi wysłuchanie transmisji przemówienia radiowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczym odczytane będą wyjątki z pism Marsz. J. Piłsudskiego. Podobne uroczyste zebrania odbędą się równocześnie z tymsamym programem w lokalach i świetlicach związków wchodzących w skład Federacji P. Z. O. O. oraz różnych stowarzyszeń i organizacyj społecznych. O godz. 20-tej odbędzie się w Teatrze m. im. Słowackiego przedstawienie „Gałązki rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

Wieża Srebrnych dzwonów oraz zabytki śródmieścia będą iluminowane przez oba wieczory.

Apel Prezydium m. Krakowa

W związku z nadchodzącym dniem poświęconym pamięci Marsz. J. Piłsudskiego, wiceprezydent dr St. Klimecki wzywa ogół mieszkańców miasta do wysłuchania transmisji uroczystego przemówienia Pana Prezydenta R. P. Poszczególne związki i organizacje winny programy uroczystych zebrań przygotować w ten sposób, aby w czasie tych zebrań uczestnicy mogli wysłuchać transmisji.

Nabożeństwo w Świątyni Postępowej

Staraniem Gminy Żydowskiej w Krakowie odprawione zostanie w dniu 19 bm. o godz. 10 przed południem jako w rocznicę imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, nabożeństwo żałobne w Świątyni Postępowej.

Budowa autostrady w dolinie Popradu

Z dniem 15 bm. podjęte zostały roboty przy budowie autostrady w dolinie Popradu. Znalazło tam zatrudnienie przy robotach ziemnych około 300 robotników. Prace prowadzone są na odcinku Muszyna—Żegiestów, a wytyczona szosa biegnie równolegle z Popradem i stanowić będzie pierwszorzędną atrakcję dla turystyki samochodowej.

Zarząd m. Nowego Sącza rozpoczął roboty przy budowie kanałów przy ul. Zygmuntowskiej kosztem 40.000 zł, przy czym zatrudnionych zostało około 60 robotników niekwalifikowanych.

Liga pracy proponuje przyjęcie w Polsce czasu wschodnio-europejskiego

Na terenie samorządu przemysłowo-handlowego rozważany jest obecnie wniosek Ligi Pracy, która stoi na stanowisku, iż w Polsce należałoby porzucić przyjęty dziś u nas czas środkowo-europejski, jako opóźniający właściwy czas słoneczny w Warszawie o 24 min. we Lwowie o 37 min., a na Kresach o 54 min. i przyjąć czas o godzinę wcześniejszy od środkowo - europejskiego, t. j. czas wschodnio-europejski, stosowany też w Finlandii, Estonii, Rumunii, Bułgarii i Turcji. Zdaniem Ligi Pracy obecne, nieodpowiadające położeniu geograficznemu Polski opóźnienie czasu o godzinę, powoduje szkody gospodarcze, związane z niepotrzebnym używaniem światła sztucznego codziennie przez godzinę; proponowana zmiana, umożliwiając korzystanie w tym czasie ze światła naturalnego, przyniosłaby ogólną oszczędność, przyczyniając się przy tym do zwiększenia sprawności i wydajności pracy. Sprawa ta ma również, zdaniem Ligi Pracy, poważne znaczenie zdrowotne, ponieważ obecny stan rzeczy skraca czas, w którym ludność ma możność korzystać z dobrodziejstw promieni słońca gdyż normalne zajęcia — w obecnych warunkach — kończą się w zimie o zachodzie słońca.

Skoczyła do studni

Mieszkanka Nowego Sącza Dorota Hoffmanowa skoczyła w celach samobójczych do studni. Niedoszłą samobójczynię sąsiedzi wydobyli ze studni i pozostawili opiece domowników.

Zbrodnia wiejskich wyrostków

Na wóz Andrzeja Pogwizda z Paszyna, powracającego z targu do domu, usiłowało wsiąść kilku wyrostków wiejskich, na co Pogwizd jednak nie zezwolił. Na tym tle powstała sprzeczka, podczas której jeden z napastników zadał Pogwizdowi cios nożem w plecy. Przewieziony do szpitala Pogwizd zmarł.

Bł. p.
WILHELM ZIMERSPITZ
zmarł po krótkich cierpieniach w 31 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się **jutro** w niedzielę, dnia 19-go marca 1939 o godz. 2-ej po południu na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku
MATKA I SIOSTRY

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 30, Grzegórzecka 9, Rynek Podg. 9, Mogilska 16.

XI. Walne Zebranie Koła Rolników przy „Ognisku“

W sali Z. D. A. odbyło się walne zebranie Koła Rolników. Zebranie zagaił przewodniczący Koła p. H. Kurz, witając przedstawiciela „Ogniska“ oraz gości. Po sprawozdaniach oraz obszernej dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru przewodniczącego.

Prezesem Koła został wybrany jednogłośnie p. J. Zysser, który w swoim przemówieniu naszkicował całokształt działalności Koła w ciągu ostatniego roku i wskazał na najistotniejsze niedociągnięcia i bolączki Koła.

Po przemówieniu p. Zyssera przystąpiono do wyboru członków zarządu, w skład którego weszli: pp. Gottliebówna J., Niedźwiecki M., Jagłym L., Schäfer J., Brüll D., Urabin J. i Niwes.

Z cyklu wykładów „TOZ-u“

Dziś godz. 7-ma wiecz. w sali Stow. Kupców, ul. Grodzka 40 wykład dra B. Schmelkesa, na temat: „Znaczenie wychowania fizycznego dla zdrowia“.

ZE SPORTU

ATRAKCYJNE ZAWODY PIŁKARSKIE

W dniu dzisiejszym odbędą się na boisku ŻKS. Makkabi w Krakowie zawody towarzyskie w piłce nożnej K. S. Dąbski—Makkabi. Spotkanie to będzie prawdziwą atrakcją ze względu na nadzwyczajną formę Dąbskiego, który odniósł niedawno zwycięstwa nad Wisłą Ib 4:3, Nadwiślaninem 11:1 i Zwierzynieckim 4:0. Makkabi doceniając przeciwnika wystąpi w swym najlepszym składzie. Zawody rozpoczną się godz. 15.45.

Konferencja londyńska zamknięta!

Londyn, 17. 3. ŻAT. Dziś wieczorem ogłoszony został urzędowy komunikat, że konferencja palestyńska została zamknięta. Zamknięcie konferencji nastąpiło po dzisiejszym wręczeniu rządowi listu Agencji Żydowskiej o tym, że propozycje nie mogą służyć za podstawę porozumienia oraz po analogicznym oświadczeniu ze strony delegacji arabskiej, co miało miejsce na zebraniu delegatów arabskich z przedstawicielami rządu.

Ogłoszenie zasad nowej polityki rządu brytyjskiego w Palestynie spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Fiasko konferencji londyńskiej — stwierdzają „Times“

Londyn, 17. 3. ŻAT. W artykule wstępnym dzisiejsze „Times“ zaznaczają, że obecnie jest już ponad wszelką wątpliwość jasne, że plan porozumienia w kwestii palestyńskiej nie powiódł się. Obecnie żywić tylko jeszcze należy nadzieję, że rząd w nowej swej polityce naprawi dawniej popełnione błędy. Pismo wyraża nadzieję, że proklamując i realizując nową politykę rząd angielski nie puści w niepamięć zaleceń raportu Peela. Jest jasnym, — wywodzi dziennik — że przyszła polityka w Palestynie opierać się ma na zasadach federacyjnych. W okresie przejściowym należy przynajmniej to wyjście zostawić otwarte. Politycy brytyjscy powinni rozważyć plan połączenia Palestyny z Syrią, by obie mniejszości żydowska w Palestynie i chrześcijańska w Libanie otrzymały większą możność rozwoju.

Odwołanie ambasadora brytyjskiego w Berlinie?

Wspólny protest brytyjsko-francuski

Londyn, 17. 3. (R). Sir John Simon, omawiając ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji powiedział, iż ambasador niemiecki poinformował oficjalnie Halifaxa o obecnej sytuacji w Czechosłowacji. Rząd brytyjski porozumiewa się w tej sprawie z rządem francuskim.

Na zapytanie, czy rząd brytyjski powziął decyzję co do pozycji brytyjskiego ambasadora w Berlinie, czy będzie on odwołany by złożyć sprawozdanie, czy też ostatecznie porzuci swą placówkę, sir John Simon odpowiedział, iż sprawa ta jest obecnie specjalnie rozpatrywana.

Na zapytanie, czy rząd brytyjski złoży jakikolwiek protest sir John Simon odpowiedział iż jest to właśnie jedna ze spraw, w których W. Brytania porozumiewa się z rządem francuskim.

Mobilizacja w Rumunii?

Bukareszt, 17. 3. (R). W miarodajnych kołach rumuńskich zaprzeczają kategorycznie rozszerzanym za granicą wiadomościom na temat rzekomej mobilizacji sił zbrojnych rumuńskich. W kołach tych twierdzą, że Rumunia ograniczyła się do powołania pod sztandary od początku kryzysu czecho-słowackiego specjalistów 5-u roczników, rezerwistów aeronautycznych oraz nieznaczną liczbę oficerów rezerwy.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś świetna komedia A. Gwojdzińskiego „Temperamenty“. — Jutro po południu „Miłość będzie naszym wynalazkiem“, komedia B. Corra i A. Achille z Z. Jaroszewską, J. Karbowskim, W. Nowakowskim i J. Ziejewskim w rolach głównych. — Wieczorem po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

— SUKCES DŻENI ŁOWICZ W PREMIERZE „JEDNS GELIBTE“. Wczorajsza premiera „Jedns Gelibte“ zespołu Dżeni Łowicz i H. Lewina była nowym triumfem tych znakomitych aktorów, którzy swymi wspaniałymi kreacjami i niezwykłą werwą wywołali frenetyczne oklaski przepełnionej widowni. W dniu dzisiejszym 2 przedstawienia godz. 4.15 pop. po cenach zniżonych i godz. 8.45 w. — Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 2-ej przy kasie teatru.

— WYSTAWA REPREZENTACYJNA SZTUKI WĘGIERSKIEJ W KRAKOWIE. W niedzielę 19 bm. nastąpi w Krakowskim Pałacu Sztuki otwarcie wystawy reprezentacyjnej sztuki węgierskiej, odbywającej się pod protektoratem Regenta Węgier adm. Mikołaja Horthy'ego i P. Prezydenta R. P. I. Mościckiego. Obejmie ona 400 dzieł sztuki zarówno retrospektywnej, jak najnowszej. Dział retrospektywny umieszczony w sali głównej obejmuje malarstwo XIX w. z dziełami Munkascego, Laszla itd., inne sale wypełnia malarstwo współczesne, grafika, ceramika itd. Jedna z sal przebudowana została w charakterze kapiicy, w której pomieszczona jest sztuka kościelna węgierska. Wystawą kieruje jej organizator prof. i dziekan wydz. filoz. Uniwersytetu w Budapeszcie dr. Tibor Gerevich, a w akcie otwarcia wezmą udział przedstawiciele dyplomatyczni rządu węgierskiego w Polsce.

— OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW znanych art. malarzy: Nachmana Białogórskiego, Abby Fenichla, Wolfa Grünberga, Bera Horowitza, Abrahama Neumana, Mojżesza Rosenbauma, (metaloplastyka) i Erny Zollmanówny w Zrzeszeniu Art. Malarzy i Rzeźb. ul. Stolarska 9 I. p. Wystawa otwarta codziennie od 11—2.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Temperamenty“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

(Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 i 8.45: „Jedns Gelibte“

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt“ oraz „Więzy miłości“ (Wallace Beery).

APOLLO „Szalony chłopak“ (Tyrone Power).

ATLANTIC: „Pola Elizejskie“ (Sacha Guitry) i „Hotel w Tyrolu“ wg. pow. Kestnera „Trzej panowie na śniegu“.

MUZEUM: „Król Królów“.

PROMIEŃ: „Patrol bohaterów“ (Eroll Flynn)

LOPP: „Chicago“ (Tyrone Power) i „Ptasznik z Tyrolu“.

SCALA: „Wielki Walc“ (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Królowa lodu“ (Sonia Henie).

ŚWIT: „Biały murzyn“ (Tamara Wiszniewska, Jur Fichelski, Ćwiklińska).

UCIECHA: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).

WANDA: „O czym się nie mówi“ (Angel Engelówna, Cybulski, Wysocka).

GEN. BERBECKI — GENERAŁEM BRONI

Warszawa, 17. 3. (Sin) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu nie będzie żadnych uroczystych przemówień przed porządkiem dziennym.

Gen. Leon Berbecki mianowany został generałem broni.

——oo——

Anschluss Kłajpedy?

Londyn, 17. 3. Rzecznik dyrektoriatu kłajpedzkiego oświadczył przedstawicielowi biura Reutera: Spodziewamy się, że rząd litewski nie będzie stawiał przeszkód anschlussowi kraju kłajpedzkiego do Rzeszy. Pucz nie jest planowany, ale w bliskiej przyszłości liczymy się z powrotem kraju kłajpedzkiego do Niemiec.

AKCJA ZBIÓRKOWA NA RZECZ UCHODŹCÓW

WYKAZ VII.

Dary w naturaliach i w gotówce, na rzecz sekcji odzieżowej przy Komitecie Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie:

GALANTERIA

Juliusz Nacht w m. Stradom 5 Zł. 44.— (dalsze) razem dotychczas Zł. 904.—, H. Lichtig i Syn w m. Wieliczka 25 Zł. 110.— (dalsze) razem dotychczas Zł. 610.—, H. Lichtig w m. Grodzka 71 Zł. 65.— (dalsze) razem dotychczas Zł. 315.—, „Tept“ w Sosnowcu Zł. 85.—.

MYDŁO, ŻYLETKI I PAPIER

Warsz. Fabr. ostrzy do golenia „Polonóż“ Warszawa Zł. 57.—, Fma „Orzeł“ wł. M. Herstein w m. Nadwiślańska 9 Zł. 35.— (stały dar mies.), W. Lichtenstein w m. Karmelicka 10 Zł. 25.—, L. Friedman i inż. Bien Pickarska 9 Zł. 12.—, Józef Steif Krakowska 35 Zł. 12.—.

BRANŻA SPOŻYWCZO-KOLONIALNA

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu Repr. w m. Zł. 40.—, Browar Bar. Jana Götza Okocimskiego w m. Zł. 40.—, Rząca i Chmurski w m. Gertrudy 5 Zł. 40.—, Ganz i Rosenfeld w m. Zabłocie Zł. 40.—, L. Wietschner w m. Stradom 23 Zł. 25.— (stały dar tyg.) razem dotychczas Zł. 675.—, Leopold Bertel w m. Zł. 12,50, Langsam w m. Bożego Ciała Zł. 5.—.

DATKI W GOTÓWCE WPŁACONE DO KASY KOMITETU POMOCY UCHODŹCOM

„Emunah“ dochód z imprezy Zł.278.30, Młoda Palestyna dochód z imprezy Zł. 137.—, Dyrektor Aronsohn zebrane reszta Zł. 122.50, Schapsensohn Piotr Zł. 112.95, Grünspan-Charlotte Rzeszów Zł. 110.—, Dr. L. Merz Zł. 100.—, Kaufman Henryk Zł. 50.—, Kutsch er Salomea Zł. 25.—, Frühauf przez p. Löblowicza Zł. 25.—, Rodzina Arnerów i pp. Drowie Steinbergowie Zł. 20.—, Fma Kamsler Herman Zł.20.—, E. Schönberg Zł. 20.—, X. Y. Zł. 25.—, Dr. L. Horowitz Zł. 20.—, Dr. Laub Zamiast telegramu gratulacyjnego Zł. 10.—, N. N. przez P. Ellenda Hermana Zł. 10.—, N. N. Zł. 18.—, Rottowa Halina Zł. 10.—, Rottowa Rozalia Zł. 5.—, Hollender Prokocim Zł. 8.—, Szkoła hebrajska II kl. gimn Zł. 7.50, Herman z Bielska Zł. 5.—, Richter Elka Zł. 2.—, Linsen Izak Zł. 1.—.

* * *

AKCJA ZBIÓRKOWA TRWA!

Dary przyjmuje sekcja odzieżowa przy Komitecie Pomocy, Krakowska 41, II. p. lub telefonicznie 216-97.

KOMUNIKATY

— DZIŚ W KRAKOWIE: Arlosorowla 7.30 wiecz. walne zebranie z udziałem kuratora prof. Fudakowskiego, Bar Kadimah 5 pop. wieczorynka, Młode Wizo 4 pop. plenarne zebranie z referatem mgr. Goldfarba, Przedświt Haszachar 5.30 pop. wieczorynka dla grupy lic., Bnej Syjon 3 pop. referat p. Markusa, „Jehuda“ 4 pop. „Oneg Szabat“ z referatem p. Offnera, Poale Syjon 3 pop. referat kolektywny n. t. „Dookoła konferencji palestyńskiej w Londynie“.

— URUCHOMIENIE BIBLIOTEKI. Z dniem 19. 3. zostaje ponownie uruchomiona biblioteka judaistyczna (hebrajsko-żydowska) stowarzyszenia Merkas Haceirim przy ul. J. Sarego 11 II. p. Czynna jest w niedzielę od 6.30—8 wtorki 7.30—9 i czwartki 7.30—9.

— KURS SAMOCHODOWY urządza Związek Inżynierów Żydów dla członków i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel Grodzka 9 II. p. w godz. 19.30—21.



Sobota, 18 marca.

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Dziennik poranny; 7.15 Pieśni żołnierskie w wyk. ork. wojskowej pod dyr Szałkowskiego; 8 Audycja dla szkół; 8.10—9 Muzyka z płyt; 11—11.25 „Wódz i Najmniejszy Żołnierz" — audycja w oprac. Antoniego Miszewskiego; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Słuchowisko dla dzieci: „O lecie, zimie i wiośnie w kraju, gdzie pieprz rośnie" — Janiny Broniewskiej z ilustracją muzyczną Romana Palestra; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka w oprac. Leona Piwińskiego; 16.35 „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański" audycja muzyczno-słowna w oprac. Antoniego Madeckiego i Tad. Preisnera; 17.15 Przegląd nowych wynalazków — wygł. dr Konstanty Jodko-Narkiewicz; 17.25 Audycja K. K. O.; 17.29 Polskie miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II. skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 18 Pogadanka aktualna; 18.10 „Nasze pieśni" w wyk. H. Gliszczyńskiej (sopr.), przy fortep. W. Geiger; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.15 Koncert popularny Wykonawcy: orkiestra rozgł. wileńskiej pod dyr Wł. Szczepańskiego i Z. Kerntopf-Romaszkowa (fort.), w programie muzyka polska; 20 Przemówienie; 20.15 Dalszy ciąg koncertu muzyki polskiej; 20.35 Dzien. wieczorny wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Nie masz pana nad żołnierza" muzyka i humor żołnierski. Wykonawcy: Mała Ork. PR. pod dyr. Z. Gorzyńskiego i ork. dęta. Czwórka radiowa i soliści (śpiew i recytacje); 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. .30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7—.810 p. Kraków; 11—18 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Przegląd prasy; 23—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim; 23.15 Polska muzyka rozrywkowa z płyt. 23.55 Koniec programu.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płyt.; 6.30 Program na dziś; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7—8.10 p. Kraków; 11—14.50 p. Kraków; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15—18 p. Kraków 18 Pieśni w wyk. H. Hrabi-Szaikiewiczowej; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Komunikat bieżący; 23—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57—8.10 p. Kraków; 8.10 Lekka muzyka z płyt; 8.50—9 Wiadomości poranne; 11—13 p. Kraków; 14 Muzyka polska w wyk. ork. pod dyr. T. Seredyńskiego; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Informacje; 14.55 Program na jutro; 15—18 p. Kraków; 18 Wiadomości bież. z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego; 18.30—22.55 Audycja informacyjna; 23—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.34 Pieśń poranna; 5.35—6.35 Muzyka poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7—8.10 p. Kraków; 11—14 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom:. giełdowe i program; 15—18.25 p. Kraków; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Wiadomości bieżące; 23—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu angielskiej orkiestry salonowej (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik południ. (po arabsku) 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południ.; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka — w wykonaniu oktetu Squier'a; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Hawdala z płyt; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka literacka Ewera Hadaniego; 19.25 Zagadka muzyczna w wykonaniu septetu studia; 20 Płyty; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku) 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii i Szkocji; 21.15 Koniec programu.

18 BORDEAUX: Koncert orkiestra. DROITWICH: Muzyka taneczna. SOFIA: Kwartet mandolinistów. WIEŻA EIFFLA: Rozmaitości. RADIO ROMANIA: 18.32 Muzyka włoska z płyt. RYGA: 18.35 Koncert muzyki łotewskiej. WIEŻA 118.45 Koncert orkiestrowy.

BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka lekka. MONTE CENERI: Płyty. PARIS PTT.: Pieśni. RADIO ROMANIA: Koncert wieczorny. STUTGART: Muzyka taneczna. BORDEAUX: 19.30 Koncert wokalny.

20 BUDAPESZT: Wesoły wieczór. GDAŃSK: Wieczór tańca. HILVERSUM II: Aud. dźwiękowa. LILLE: Muzyka operetkowa. RADIO PARIS: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów .FLORENCJA: Koncert kameralny. PRAGA: 20.10 „Gdy wiosna nadchodzi" — program rozrywkowy. RADIO ROMANIA: 20.15 Muzyka jazzowa. SOFIA: 20.55 Pamięci Rimski-Korsakowa. SZTUTGART: 20.10 Wesoły wieczór.

21 MEDIOLAN: „Wolny strzelec" — opera Webera. RZYM „Maestro" — komedia. SOTTENS: Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: Caruso — audycja muzyczna. RADIO ROMANIA: 21.15 Pieśni. RENNES: 21.45 Koncert symfoniczny. TALLIN: 21.10 „Prosimy do tańca".

22 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LAHTI: Płyty. LONDYN REG.: Radiokabaret. BRATISŁAWA: 22.35 Muzyka cygańska. KRÓLEWIEC: 22.20 Muzyka tane-

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. LILLE: Teatr wyobraźni. OSLO: Muzyka rozrywkowa.

Dn. 6 kwietnia 1939 o g. 10.30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr 35

DRUGA LICYTACJA PUBLICZNA

Lwh. 649 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII Podgórze, składającej się z parceli bud. lkat. 126/2 o łącznym obszarze 230 m kwadrat. przy ul. Brodzińskiego L. 8. położonej, na której stoi dom murowany jednopiętrowy i 2 szopy drewniane, oraz Lwh 902 ks gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII Podgórze, przy ul. Brodzińskiego 10 położonej, składającej się z parceli lkat. 126/1 o łącznym obszarze 343 m. kwadr., na której stoi parterowy magazyn murowany, przyziemna oficyna mieszkalna z poddaszem, parterowa murowana wędzarnia, murowana oficyna II piętrowa. Nieruchomość Lwh. 649 oszacowana została na zł 11.400, nieruchomość Lwh. 902 na zł 20.000.— Cena wywołania wynosi Lwh 649 — zł 7.600, Lwh 902 — zł 20.200. Akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim do sygn. III. 4 E 241/36. 1691k

Lokale

SZOPA na dwa auta tanio do wynajęcia. Źródło Pończoch, Kraków, Plac Dominikański 1. 1591k

POKÓJ komfortowy w nowoczesnym domu, śródmieściu poszukiwany. — Listy: Skrytka pocztowa 430. 1600g

MIESZKANIA nowoczesne, słoneczne, obszerne, 1, 2 i ewent. 3 pokojowe od września b. r. w nowo rozpoczętym bud. domie przy ul. Skawińskiej. Czynsz z góry wymagany. Wiadomość: Dietla 81, II m. 9. 162[illegible]

MAGAZYN 6x4 metrów podbetonowany na parterze na przemysł. Wjazd od ulicy Kalwaryjskiej 28 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość tel.: 216-80 lub 102-07, Szymanowskiego 1 m. 4. 1550g

POKÓJ oddzielny, pełnokomfortowy, dwuosobowy, wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 1653k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „976" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

POKÓJ umeblowany jednej lub dwom osobom, użycia kuchni, pościeli lub bez do wynajęcia. Mogilska 98, m. 6. 1672k

ELEGANCKO umeblowany pokój, osobne wejście, komfortowy, przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sebastiana 20, m. 5 tel. 131-83. 1698k

POKÓJ czysty, komfortowy, dobrze sytuowanym od natychmiast Starowiślna 41/8 1699k

DUŻY lokal sklepowy w Krakowie, w Rynku lub pobliżu z dużymi wystawami poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia skierować: Katowice, Poste-restante nr 285. 1719k

POKÓJ komfortowy, centralne ogrzewanie, utrzymanie całe lub częściowe do wynajęcia dla Panów. Starowiślna 84/6. 1697g

LOKAL przemysłowy odosobniony, światło, woda najchętniej Podgórze poszukiwany. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3080". 1618g

2 POKOJE elegancko umeblowane, telefon, łazienka dla sytuowanych. Skawińska 11/3. 1629g

DO wynajęcia komfortowe 2 pokoje, ewentualnie jeden, telefon Batorego 11/9. 1610g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Al. Krasińskiego 12. Dozorca wskaże. 1603g

LOKALE przemysłowe, elektryka, woda, gaz. Dębniki, Pułaskiego 21, wolne. 1675k

POKÓJ nieumeblowany, osobne wyjście do wynajęcia Zyblikiewicza 5 m. 3 dom P. K. O. 1716k

2 pokoje elegancko umeblowane także odzielnie odnajmę. Aleja Krasińskiego 32 m. 8. 1689k

POSZUKUJĘ pokoju ewent. z kuchnią, komfortowe, nieumeblowane. — Zgłoszenia „68" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1695k

BACZNOŚĆ GOSPODARZE! Fachowy kawiarz poszukuje mieszkania lub lokalu parterowego (ewentualnie na I p.) celem założenia solidnej dziennej kawiarni w okolicy: Gertrudy, początek Starowiślnej lub początek Grodzkiej. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3077". [illegible]

Wolne posady

PANIENKA do dziewczynki 12-letniej z angielskim na pół dnia potrzebna. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3121". 1637g

POTRZEBNY zaraz lekarz-ginekolog. Adresować: Gmina Wyznaniowa Żydowska, Radoszyce, woj. kieleckie. 1565k

ZDOLNEJ ekspedientki do sklepu cukierniczo-owocowego poszukuje ZARAZ firma Hauben, Kraków, Karmelicka 35. 1630g

SAMODZIELNĄ i pomocnicą siłę do szycia sukień damskich poszukuję. Zgłoszenia Zuckermann Grossowa, Poselska 17. 1589g

FOTOGRAFA młodego, — zdolnego operatora, retuszera od zaraz przyjmę. Oferty Admin „Nowego Dziennika" pod „13.374".

Posad poszukują

MAGISTER farmacji z praktyką zmieni posadę, obejmie zastępstwo. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2544". 1325g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20. — „Pola", Kraków, Węglowa 3 I p. róg Krakowskiej 1632g

CHŁOPIEC 17 letni, Krakowianin silnie zbudowany, z ukończoną szkołą wstąpi jako praktykant do większego interesu. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2928". 1542g

PILNY agent handlowy przyjmie zastępstwa fabryk, najchętniej tekstylnych lub obuwia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3097". 1625g

PANI kulturalna — inteligentna z dobrą prezencją — poszukuje posady zarządzającej w pierwszorzędnym pensjonacie lub sanatorium. Łaskawe zgłoszenia Kraków Poste RESTANTE B. R. 1628g

SZUKAM zajęcia na przedpołudnia. Znam perfekt angielskie, niemieckie, stenografię, maszynopismo, buchalterię przebitkową. Bardzo tanio. Poste restante — Cieszyn „650914". 1593g

MŁODY INŻYNIER budownictwa lądowego i komunikacji poszukuje posady. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „1708" 1708k

GORSETY pierwszorzędnie wykonuje po cenach konkurencyjnych artystyczna pracownia Ali Haberówny — Kraków, Krakowska 21 — ofic. I p. 1715k

NA ZAOLZIU dobrze wprowadzony zastępca, poszukuje przedstawicielstwa poważnej faryki bielizny i far tuchów. Zgłoszenia pod „Ruchliwy", Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8. 1682k

NOWOCZESNE KARNISZE oprawa obrazów, odnawianie starych luster, lusterka do puderniczek — wykonuje najtaniej Klipstein, — tylko DIETLA 87, Telefon 176-45. 1142g

SERCA żydowskiego, któreby uratowało przez danie jakiejkolwiek egzystencji handlu — przemyśle 26-LETNIEMU mężczyźnie nad przepaścią stojącego — poszukuję. Ewent. ożenek. — Zgłoszenia: biuro ogłoszeń: Kraków, Sienna 12 „Dozgonnie wdzięczny". 1588g

NOWOŚCI na sezon wiosenny w sukienkach, płaszczach dziewczęcych i ubrankach chłopięcych poleca „Korall" Grodzka 9/1 p. Ceny niskie 1684k

NAPRAWIA, farbuje, przerabia torebki, teczki, portfele, rękawiczki itp. — „Mars", Marka 23 — Centrala: Szymanowskiego 12. 1592g

FOTOGRAFIE wykonujemy w ciągu 12 MINUT. GRODZKA 32. 1688k

MEBLE ARTYSTYCZNE — ZYGMUNT GRÜNBERG, — GRODZKA 48. 1647k

PRZEDSTAWIENIE dla DZIECI. Sala Saska Jana 6 Niedziela 26/III godz. 4. — Bajki. Balet. 8133f

SEKRETRIAT Centrali Detalicznych Drobnych Kupców, Oddział Kraków, Miodowa 18 — udziela swym członkom bezpłatnych porad prawnych, oraz pisze podania w sprawach podatkowych, administracyjnych, lokatorskich. Urzędowanie dla członków po południu. 1617g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Zwierzyniecka 11 — Telefon 148-62. 1212k

WYTWORNIA peruk Zofii Singer-Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00. 8892k

„LILIANA" Instytut kosmetyczny kierownictwo siły zagranicznej, Kraków, — Karmelicka 9, tel. 220-87. 1530k

NIE LEKCEWAŻYĆ! Jesteś w rzeczywistości młoda, a zmarszczki koło oczu czynią Cię starą. Zastosuj niezwłocznie krem odżywczy — „AVIVER". Cena zł 1.50 w drogeriach — perfumeriach Aviver, Dietla 107/2. 1668k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 1278g

עברית! hebrajskiego polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie. Sarego 16 m. 3. 1065g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

CHEMIK, specjalista — wyuczy kilka osób FARBIARSTWA i garbarstwa skór futrzanych Zgłoszenia: „Zapewniony byt w kraju i zagranicą" biuro prof. Sandeka, Krótka 6/1. 1468k

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu bławatnego zaraz. Kraków, Kalwaryjska 6. 1719k

PRZYJMĘ chłopca do praktyki dentystycznej. Reisler, św. Marka 25. 1692k

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 1360k

ZDOLNY — samodzielny sprzedawca w branży żelaznej poszukiwany. Zgłoszenia H. M. Schamroth, Tarnów, Bernardyńska 4, z odpisami świadectw i podanie warunków. 2988f

ENERGICZNY sprzedawca oraz sprzedawczyni z branży obuwinnej zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3050". 1596g

POSZUKIWANY kierownik samodzielny do regulowania maszyn do wyrobu siatki filetowej (Filet-Netzen) i kierowania całkowitą fabrykacją. Oferty sub „Siatki filetowe" do Akwizycji Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 1711k

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA. Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 1543k

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje stróżostwa za kaucją. Dobre polecenia. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2970". 1564g

KRAWCOWA zdolna szyje po domach. Dobry krój — solidne wykonanie. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „3101". 1626g

TAPICER (uchodźca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 1599g

16-TOLETNI uchodźca z Niemiec przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Telefon 160-94. 1606g

FIRANKI, serwety, bieliznę, szlafroki, bluzki wykonuje PIERWSZORZĘDNIE według najnowszych modeli POLA FREYLICHOWA, Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

PANI z towarzystwa, kulturalna, reprezentacyjna, była zarządzającą największego zakładu leczniczo-dietetycznego pod Warszawą — poszukuje posady zarządzającej, ewentualnie w skromnych ramach współdzierżawy pierwszorzędnego pensjonatu. Posiada rozległe znajomości, stosunki w inteligentszym środowisku Warszawy, Łodzi. — Zgłoszenia: „Fachowa" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1661k

Różne

כשר RESTAURACJA „GRONNERA" — Kraków, plac Dominikański 5 podaje potrawy DIETETYCZNE. Codziennie inne specjalności W sobotę SZOLEND. 1611g

„TEMPO" czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — KAPELUSZE odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „TEMPO" Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25, 145-60. 1592g

„KRAKOWIANKA" źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia, zastąpuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 1592g

TKALNIA sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę, różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58 1371k

SKÓRZANE kurtki, obuwie i wszelką galanterię SKÓRZANĄ, farbuje systemem zagranicznym, farbiarnia Wyrobów Skórzanych. — Centrala: Kraków-Podgórze Rynek 13. 1608g

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50, Telefon 186-99. 1140k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 1365k

PARCELĘ ogrodzoną z szopa na peryferii wydzierżawię. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2949" 1622g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3 2249k

KARNISZE nowoczesne — oprawa obrazów — szklarstwo — poleca najtaniej — Klipstein (senior) Starowiślna 22 strona P. K. O. 1687k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

CHODNIKI potaniały o 40% w TKALNI, Kraków, JÓZEFA 2. Telef. 173-98. 1597g

200 ZŁ nagrody dam za wyrobienie posady chemika. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3118". 1636g

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 1054g

MASZYNKI do mięsa, primusy, żelazka FACHOWO naprawia, noże stołowe osadza na stałe, odnawia, stalowe ostrza do szabesmesserów dorabia — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 1427k

Nauka i wychowanie

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 1031k

STENOGRAFII wraz z maszynopisaniem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTÓWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 139 97. Opłata miesięczna 12 zł. 1717k

ANGIELSKIEGO perfekt lekcji języka i konwersacji udzielam bardzo tanio. Cieszyn, poste restante 650914 1593g

KURSY angielskiego dla dzieci i młodzieży. Także lekcje dla dorosłych 1 zł. — Telefon 160-29. 1629g

ANGIELSKIEGO początków, konwersacji udzielam. Tel. 117-57. Godz. 3—4. 1638g

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1039g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS". — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I 1293k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ
Pocztą zwykłą odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.